Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK, 5 MARCA 1946 ROKU Nr 64 (256)

Nieszczera gra — ukryte cele

Na marginesie odpowiedzi PSL

W dzisiejszym numerze zamieszczamy dwa obszerne dokumenty: wspólny list przedstawicieli KC PPR i CKW PPS, wystosowany dnia 18 lutego do NKW PSL oraz zasady porozumienia w sprawie zawarcia bloku wyborczego. Treść obu tych dokumentów jest tak przekonywująca, że nie wymaga specjalnych komentarzy. Każdy człowiek pracy, każdy patriota, czytając punkt za punktem, jasne propozycje obu partyj robotniczych w sprawie konieczności zawarcia wspólnego bloku wyborczego na ZASADZIE CAŁKOWITEJ RÓWNOŚCI czterech głównych partyj w przyszłym Sejmie, sam dojdzie do wniosku, że PSL ponosi CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ za rozbicie próby porozumienia.

W opublikowanej we wczorajszej „Gazecie Ludowej" odpowiedzi na powyższe propozycje, kierownicy PSL, zdanie za zdaniem, coraz głębiej pogrążają się w sprzecznościach. Tak zresztą dzieje się zawsze z ludźmi, którzy posiadają skryte cele i nieczyste sumienie.

Jak wiadomo, kierownicy PSL przyparci do muru, musieli zgodzić się na rokowania o blok wyborczy. Był to jednak z ich strony tylko dalszy ciąg gry taktycznej.

Tak oceniliśmy tę sprawę od samego początku — dziś posiadamy na to DOKUMENTARNE DOWODY.

Niechęć do bloku wyborczego, do ścisłego współdziałania z innymi partjami bije z każdego słowa odpowiedzi PSL. Wedle opinii pana Mikołajczyka i Kiernika, blok wyborczy jest nawet szkodliwy dla interesów kraju, ponieważ oddzielne listy wyborcze — jak brzmi odpowiedź PSL — „nie tylko nie zaszkodziłyby, lecz raczej naszym zdaniem, wpływałyby na wzmocnienie pozycji Polski w opinii świata, gdyż wiadomym byłoby z góry, że nawet oddzielnie idące stronnictwa do wyborów są zgodne w programie polityki zagranicznej".

Przypuśćmy na chwilę, że przywódcy PSL rzeczywiście zgadzają się z całym obozem demokratycznym, „zarówno w przedmiocie sojuszu polsko-sowieckiego" — cytujemy odpowiedź PSL — jak i w innych sprawach polityki zagranicznej. Przypuśćmy. Dlaczego jednak oddzielne pójście do wyborów ma w danym wypadku wpłynąć na „WZMOCNIENIE pozycji Polski w opinii świata?". Każdy logicznie myślący człowiek powie co innego: powstanie bloku wyborczego byłoby właśnie rzeczywistym wyrazem jednomyślności w sprawach polityki zagranicznej całego narodu polskiego i wzmocniłoby naszą pozycję.

Panowie Mikołajczyk i Kiernik stwierdzają dalej w swej odpowiedzi, że również w sprawach polityki wewnętrznej

> „różnice poglądów nie są tak duże, by miały być podstawą ostrej walki politycznej i w tej sytuacji na pewno wybory mają charakter raczej odpowiedzi na pytanie, jakimi wpływami przy mało różniących się hasłach wyborczych dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne".

Tak jednak nie jest. Przywódcy PSL posiadają odmienne poglądy w zasadniczych zagadnieniach polityki wewnętrznej. Stwierdził to przed kilkoma dniami tow. Gomułka w przemówieniu na zebraniu aktywu PPS i PPR w Warszawie, mówiąc: „OBÓZ DEMOKRATYCZNY DZIELI OD PSL RÓŻNICA KONCEPCJI USTROJOWEJ, KONCEPCJI DROGI POLITYCZNEJ, PO JAKIEJ POLSKA MA SIĘ ROZWIJAĆ".

Przywódcy PSL usiłują na razie zamaskować te istotne różnice, aby nie zrażać mas pracujących i dlatego wysuwają niewinny argument o konieczności tylko i jedynie wykazania „jakimi wpływami dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne".

Odmienne koncepcje ustrojowe i polityczne, dotąd sprytnie maskowane, wyłażą jednak na jaw w drugiej części kontrpropozycji NKW PSL, gdzie mowa o „gwarancjach" w postaci „wpływu na skład przyszłego parlamentu", który ma uchwalić zmiany konstytucyjne. Taką gwarancją dla PSL ma być ni mniej, ni więcej tylko 75 proc. mandatów. Od razu powstaje pytanie: po co potrzebna byłaby peeselowcom żądana większość 3/4 głosów w przyszłym sejmie ustawodawczym, jeśli nie trzymają w zanadrzu własnych, odmiennych pomysłów ustrojowych i politycznych?

Wszystkie kontrpropozycje panów Mikołajczyka i Kiernika stanowią zlepek tego rodzaju sprzecznych twierdzeń, śmiesznych pretensji i nieuzasadnionych żądań.

Jutro ogłosimy wspólną odpowiedź PPS i PPR na kontrpropozycje PSL. Odpowiedź ta jeszcze silniej umocni w masach pracujących przekonanie o nieszczerej grze i utajonych celach dzisiejszych przywódców PSL.

J. Kow.

Wyjazd delegacji polskiej

na zgromadzenie UNRRA w Atlantic-City

WARSZAWA. (PAP). We czwartek odleci z Warszawy na rozpoczynające się zgromadzenie generalne UNRRA w Atlantic City delegacja rządu polskiego pod przewodnictwem Ministra Pracy i Opieki Społecznej Jana Stańczyka. W skład kilkuosobowej delegacji wchodzi między innymi z ramienia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu ob. Sokołowski i naczelnik wydziału biura dla spraw UNRRA w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr. Zaluski.

Traktat pokojowy z Włochami

przygotowywany jest przez zastępców ministrów spraw zagranicznych

LONDYN (PAP). Pismo „Obserwer" stwierdza, iż zastępcy ministrów spraw zagranicznych, obradujący w chwili obecnej w Londynie, opracowali wstęp do traktatu pokojowego z Włochami, stwierdzający, iż wobec złożenia broni przez Włochy w r. 1943 i pomocy, okazanej sojusznikom przez włoskie siły zbrojne, Włochy zostały uznane za państwo współwalczące przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francję. Państwa te postanowiły poprzeć prośbę Włoch o przyjęcie ich do ONZ. Wobec tego, że Włochy uznały niepodległość Abisynii i Albanii, ślady polityki agresywnej zostały zatarte. Według projektu zastępców ministrów spraw zagranicznych — wyspy Dodekanezu mają powrócić do Grecji, a wyspy Dalmatyńskie do Jugosławii. Francja zaś otrzyma pewne wyrównanie granic. Po upływie roku na obszarach tych będzie przeprowadzony plebiscyt i ludność sama zadecyduje, czy pragnie powrócić pod panowanie Włoch, czy też ma pozostać przy nowych władcach. Specjalna komisja, która udaje się do krainy Julijskiej, zbada możliwość umiędzynarodowienia okręgu portowego Triestu. Przedstawiciel Francji wysunął projekt oddania Trypolitanii z powrotem pod zarząd włoski. W sprawie Cyrenaiki przedstawiciel rządu brytyjskiego oświadczył, iż Wielka Brytania związana jest słowem, danym szeikowi Sanussi, że Cyrenaika nigdy więcej nie powróci pod zarząd Włoch.

Francusko-angielski układ handlowy

nie został przedłużony przez Anglię

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że rząd francuski jest zdziwiony niespodzianą odmową Anglii przedłużenia francusko-angielskiego układu gospodarczego, którego termin minął dnia 28 lutego br. Skutkiem tego będzie faktyczne zerwanie wszelkich stosunków gospodarczych między Francją i Anglią. Władze angielskie zabroniły importu do Anglii francuskich perfum, win, koniaków i towarów luksusowych. Zakaz importu towarów francuskich do Anglii pociągnie za sobą zmniejszenie zakupów, dokonywanych przez Francję w krajach bloku szterlingowego.

Jednolity front klasy robotniczej

podstawą zwycięstwa bloku demokratycznego — głoszą uchwały CKW PPS

W sobotę, 2 marca, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej obradował na temat sytuacji, jaka wytworzyła się po zerwaniu przez kierownictwo PSL pertraktacyj w sprawie bloku wyborczego.

Uchwalona została obszerna rezolucja.

CKW PPS stwierdza, że w wypadku nieopamiętania się PSL w akcji rozbijania jedności politycznej Narodu Polskiego, PPS pójdzie do wyborów na platformie porozumienia tych stronnictw, które zgłosiły i zgłoszą akces do bloku demokratycznego. Wszystkie próby skłócenia robotników i chłopów skazane są na niepowodzenie.

Zgodnie z tradycją swej organizacji PPS była, jest i będzie także przedstawicielką szerokich mas robotników rolnych, małorolnych i interesów wsi.

CKW PPS wzywa organizacje partyjne do zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej jako podstawy wspólnej walki o demokrację i o zwycięstwo bloku demokratycznego w wyborach.

Kat Warszawy — von Leist

przesłany zostanie do Polski

WARSZAWA (PAP). Według wiadomości, otrzymanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, w rękach władz brytyjskich znajduje się Ludwik Leist, który przez cały czas okupacji pełnił funkcje stadthauptmana (starosta miejski) m. Warszawy. Zbrodniczą działalność Leista zna aż nadto dobrze każdy mieszkaniec Warszawy. Jego podpis figurował na licznych zarządzeniach, zmierzających do zgnębienia i sterroryzowania ludności. Osoby, posiadające jakiekolwiek dowody działalności Leista, np. oryginały lub odbitki zarządzeń z jego podpisem, proszone są o niezwłoczne zwrócenie się do prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie, ul. Marszałkowska nr 95 (front II piętro).

Likwidacja floty niemieckiej

WASZYNGTON (PAP). Agencja Associated Press donosi, że przygotowania do zniszczenia na Pacyfiku resztek floty niemieckiej za pomocą bomby atomowej są w toku. Specjalne instrumenty miernicze będą spuszczone na spadochronach, celem zarejestrowania ciśnienia i innych zmian atmosferycznych. Bezpośrednie działanie bomby atomowej obejmie prawdopodobnie promień 1500 metrów. 10 samolotów z aparatami fotograficznymi będzie się unosiło nad miejscem eksplozji, lecz w chwili wybuchu samoloty te będą się znajdowały w oddaleniu 5 kilometrów. Specjalne samoloty bez pilotów, kierowane falami radiowymi, będą się znajdowały w zasięgu eksplozji, celem wypróbowania radaru i innych aparatów specjalnych.

W kilku wierszach

Tass donosi, iż wybory prezydenta Kolumbii odbędą się dnia 5 maja. Na razie wystawiono 2 kandydatury: b. ambasadora w Waszvngtonie Furbaja i b. ministra pracy Geatana.

***

Agencja Tass donosi, iż 5-go marca zbierze się w Bukareszcie narodowy kongres kobiet rumuńskich, na który przybędzie około 400 delegatek z całego kraju. Oczekiwane są również delegacje z Bułgarii, Francji, Włoch, Jugosławii, Polski, Węgier, Czechosłowacji i Austrqii.

***

Agencja Tass donosi z Aten, iż w dniu 1-go marca członkowie monarchistycznej organizacji greckiej „Xitos" napadli na lokal partii komunistycznej, który został częściowo zdemolowany. Policja interweniowała.

***

Agencja Tass donosi z Belgradu, iż korespondent dziennika „Borba" w Trieście stwierdził, iż wielu przestępców wojennych, którzy uciekli z Jugosławii, ukrywa się w chwili obecnej w Trieście. Wśród nich znajdują się ludzie, którzy zajmowali odpowiedzialne stanowiska w policji „Ustaszi" i b. czetnicy.

Dziennik stwierdza również, że Triest stał się ostatnio ośrodkiem faszystów wszystkich narodowości.

—o—

Sabotaż we flocie brytyjskiej

LONDYN (PAP). Brytyjska opinia publiczna została zaalarmowana wiadomościami o działalności organizacji sabotażystów, która spowodowała w ciągu ostatnich dni liczne pożary na statkach brytyjskich, znajdujących się w portach angielskich i w portach niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Pożary wybuchły w głównej mierze na dawnych statkach niemieckich, znajdujących się obecnie pod flagą brytyjską. W kołach policyjnych przypuszcza się, że akcja sabotażystów została powołana do życia przez hitlerowców.

—o—

Zamieszki w Egipcie

LONDYN (BBC). Z Kairu donoszą, iż w ostatnich demonstracjach w Aleksandrii zabito 14 osób, raniono 300 osób. Policja i oddziały wojska brytyjskiego strzelały do tłumu manifestantów egipskich. W Kairze i Aleksandrii miał miejsce strajk powszechny na znak żałoby po zabitych w czasie poprzednich zamieszek studentach egipskich.

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 4
Wyciąć i zachować

Jeśli chcemy pokoju — musimy tępić faszystów

głosi opinia radziecka zaniepokojona tolerancją kół anglosaskich

MOSKWA, (Tass). — W ostatnich czasach daje się stwierdzić tendencja do wyrozumiałego traktowania najnowszych przejawów faszyzmu. Są ludzie, którym wydaje się, iż z punktu widzenia demokratycznego — należałoby odnosić się tolerancyjnie do faszyzmu i faszystów.

Osławiony przywódca faszystów angielskich, Oswald Mosley, znalazł poparcie nie tylko wśród swych dawnych zwolenników, ale również wśród członków „Brytyjskiej Partii Narodowej" oraz „Legionu chrześcijańskich reformatorów".

We Włoszech rozwija się partia „szarego człowieka" (uomo qualunque), której destrukcyjny charakter zarysował się mocno na zjeździe tej partii w Rzymie.

Jak wytłumaczyć tę tolerancję wobec odradzania się partii faszystowskich? Brytyjski minister spraw wewnętrznych Ede, zainterpelowany w sprawie działalności Mosley'a, oświadczył, że rząd brytyjski nie może uczynić obecnie nic w tej sprawie, ponoć dlatego, że w Anglii obowiązują wolność słowa i swobody demokratyczne.

Jest to nader dziwna interpretacja terminu „swobody demokratyczne" w zastosowaniu do faszystów, trudno bowiem uważać faszystów za jakiś kierunek polityczny. Są to przecież poprostu bandyci.

Przypomnieć sobie wystarczy, co odsłania proces norymberski — jaką obejmuje listę zbrodni, rozpętanie wojny, masowe tępienie ludności cywilnej, niszczenie całych narodów, pustoszenie krajów! Na listę tych zbrodni wpisać trzeba przedśmiertny krzyk matki i płacz dziecka rzucanego żywcem do grobu, trzeba zapisać Oświęcim, Majdanek, krematoria i zbrodnicze „eksperymenty naukowe".

Niechże ci panowie, którzy perorują o demokracji, wyobrażą sobie tylko śmiech oprawcy pastwiącego się nad swą ofiarą, niech pomyślą, co by się z nimi stało, gdyby nie rozbito hitleryzmu przez wspólne uderzenie Armii Czerwonej i jej sojuszników.

Jaką różnicę można wykryć między hitlerowcami a angielskimi faszystami? Chyba tylko tę, że pierwszym udało się zagarnąć władzę przed laty, a drudzy tego pragną obecnie.

Ludzie uczciwi i rozsądni nie zapomną o tym, nie dopuszczą, do tolerowania faszyzmu pod jakąkolwiek maską. Demokracje muszą się bronić przed faszyzmem, jak przed gangsterami czy kryminalistami, ale — wydaje się, że gangsterzy to uczniowie szkółki niedzielnej lub drużyny harcerskiej w porównaniu z „czarnymi koszulami" Mussoliniego, czy „brunatnymi dywizjami" Hitlera.

Tak samo, jak niedopuszczalne jest tolerowanie faszyzmu w poszczególnych krajach, tak samo należy zwalczać go z całą bezwzględnością na arenie międzynarodowej.

Ogniska faszyzmu, a przede wszystkim frankistowska Hiszpania, zagrażają porządkowi świata.

Historia czwartego dziesiątka XX-go wieku wykazała chyba dość dobitnie, do czego prowadzi tolerancja. Zwycięstwo nad faszyzmem kosztowało ludzkość zbyt drogo, aby szybko można było zapomnieć o tym, co on w sobie kryje.

Ostateczna likwidacja faszyzmu jest konieczna dla zachowania bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

Kto sieje zamęt w Iranie...

Próby stworzenia nowej Jawy

NOWY JORK. (TAS). — Były kierownik oddziału irańskiego amerykańskiego Biura Informacji Wojennej — Szachszachani w artykule „Dzisiejsza Rosja Radziecka" oskarża Anglików o zamiar podminowania demokratycznych sił Iranu. „W ciągu ostatnich dwóch lat, pisze Szachszachani, Anglicy zbroili południowe plemiona Iranu celem przygotowania zamachu stanu, gdyby można było przypuszczać, że partia ludowa w koalicji z innymi partiami odniesie zwycięstwo w wyborach, przeprowadzonych po wycofaniu wojsk sojuszniczych z Iranu. Począwszy od sierpnia 1941 Anglicy tworzyli szereg sprzedajnych rządów, w których partia ludowa nie brała udziału. Partia ludowa stwierdziła iż ten podstępny plan wywołał w narodzie wstręt do systemu parlamentarnego i pragnie władzy „silnego człowieka". Anglicy wybrali takiego „silnego człowieka" w osobie Seid-Zia-ed-Dzina, którego sprowadzono z Palestyny po 20-let. zesłaniu. Seida popiera 500 magnatów przemysłu włókienniczego i spekulantów należących do partii „Eradeie Milli" posiadające 3 tysiące uzbrojonych najmitów. Ludzie ci mają podminować demokratyczne siły w brytyjskiej strefie, podczas gdy duchowni brytyjscy, przebywający w Iraku przeszkoleni w propagandzie anty-radzieckiej, posyłani są na północ. Co rok 500 takich duchownych księży, zaopatrzonych na wszelki wypadek w odpowiednie papiery „przesiąka" na Północ.

Istnienie koalicji plemion południowych na czele których stoją oficerowie brytyjscy uznanej przez rząd Iraku oznacza zdaniem Szachszachani to, że Anglicy po wycofaniu wojsk radzieckich i brytyjskich z Iranu zamierzają „stworzyć tam drugą Jawę".

Kongres partii komunistycznej w Berlinie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż w Berlinie odbywa się kongres niemieckiej partii komunistycznej. Wszyscy mówcy, przemawiający na kongresie, podkreślają konieczność zjednoczenia obu partii robotniczych, komunistycznej i socjalistycznej. Zastępca przewodniczącego niemieckiej partii komunistycznej Ulbricht wystąpił z ostrym atakiem na wszelkie ruchy separatystyczne i federalistyczne, które zaczynają dochodzić do głosu w Niemczech zachodnich. Podkreślił on również, iż w zachodnich strefach okupacyjnych nie została przeprowadzona reforma rolna i wielkie majątki ziemskie pozostają nadal w rękach niemieckich obszarników. Również wielkie zakłady przemysłowe są jeszcze w rękach faszystowskiego monopolu kapitalistycznego. Delegatka z Hamburga stwierdziła, iż przestępcy wojenni mają możność przystąpienia do reorganizacji swoich przedsiębiorstw i że na terenie Hamburga nadal są czynne banki, które współpracowały z hitlerowcami. Przedstawiciel Zagłębia Ruhry oświadczył, iż władze brytyjskie nie dopuszczają partii demokratycznych do podjęcia prawdziwej walki z faszyzmem.

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

17)

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Pal pana diabli, panie Szwejk! — rzekła wreszcie gęba urzędowa, — ale jeśli dostanie się tu pan jeszcze raz, to w ogóle nie będę pana o nic pytał, ale odeślę pana bez jedynego słowa do wojennego sądu na Hradczany. Zrozumiał pan?

Nim się pan radca opatrzył, Szwejk podszedł ku niemu, pocałował go w rękę i rzekł:

— Bóg zapłać za wszystko. Gdyby pan potrzebował jakiego rasowego pieska, to niech pan się zwróci do mnie. Ja handluję psami.

W taki sposób Szwejk znalazł się znowuż na wolności i na drodze do domu.

Zaczął się zastanawiać, czy po drodze nie należałoby wstąpić naprzód do gospody „Pod Kielichem". Skończyło się na tym, że otworzył dzwi, którymi wyszedł był swego czasu w towarzystwie detektywa Bretschneidera.

W szynkowni panowała grobowa cisza. Siedziało tam kilku gości, a wśród nich kościelny z kościoła św. Apolinarego. Wszyscy mieli miny ponure. Za szynkwasem siedziała gospodyni Paliwcowa i tępo spoglądała na kurki od piwa.

— Otom i ja — rzekł Szwejk wesoło.— Proszę o szklankę piwa. A gdzież to pan Paliwec? Czy też już w domu?

Zamiast odpowiedzi Paliwcowa zaczęła płakać. Całe nieszczęście swoje akcentowała w sposób osobliwy na każdym słowie, gdy mówiła:

— Dostał... dziesięć... lat... przed... tygodniem.

— No, to już sobie tydzień odsiedział— rzekł Szwejk.

— On był taki ostrożny — płakała Paliwcowa — sam to o sobie powtarzał.

Goście w szynkowni uparcie milczeli, jakby po izbie błądził duch Paliwca i napominał ich do jeszcze większej ostrożności.

— Ostrożność to matka mądrości — rzekł Szwejk, zasiadając do stołu nad szklanką piwa. W pianie tego piwa były dziurki od łez pani Paliwcowej, która płakała, podając Szwejkowi piwo. — Dzisiejsze czasy są takie, że zmuszają człowieka do ostrożności.

— Wczoraj mieliśmy dwa pogrzeby — zmieniał temat rozmowy kościelny z kościoła św. Apolinarego.

— Widać ktoś umarł — rzekł drugi gość, a trzeci dodał pytanie:

— Czy te pogrzeby były z katafalkiem?

— Chciałbym wiedzieć—rzekł Szwejk— jakie teraz w czasie wojny będą pogrzeby wojenne.

Goście wstawali, płacili, co się od nich należało, i bez słowa wychodzili. Tylko Szwejk został sam na sam z Paliwcową.

— Nawet nie byłbym pomyślał, żeby niewinnego człowieka skazywali na dziesięć lat—rzekł Szwejk. — Że jednego niewinnego skazali na pięć lat, o tym już słyszałem, ale na dziesięć, to trochę za dużo.

— Bo mój chłop się przyznał — płakała Paliwcowa, — to tego, co tutaj mówił o tych muchach i o tym obrazie, i powtórzył to w dyrekcji policji i w sądzie. Byłam w sądzie na sprawie jako świadek, ale cóż ja tam mogłam świadczyć, kiedy mi powiedzieli, że jestem w stosunku pokrewieństwa i że mogę się zrzec świadczenia. Ja



się tak wystraszyłam tego stosunku pokrewieństwa, żeby z tego nie było jeszcze czego gorszego i zrzekłam się świadczenia, a mój biedny stary tak na mnie spojrzał, że do samej śmierci nie zapomnę tego spojrzenia. A potem po wyroku, kiedy go odprowadzali, krzyknął tam na korytarzu:— Niech żyje wolna myśl! — Bo z tego wszystkiego całkiem zgłupiał.

— A pan Bretschneider już tu nie bywa?—pytał Szwejk.

— Był tu parę razy — odpowiedziała pani gospodyni — wypił piwo, albo dwa, pytał, kto tu bywa i przysłuchiwał się, jak goście rozmawiają o footbalu. A jego podrzucało, jakby miał dostać ataku furii i wielkiej choroby. Przez ten cały czas zabrał tylko jednego tapicera z ulicy Przecznej.

— To rzecz wprawy — rzekł Szwejk.— Czy ten tapicer był głupi człowiek?

— Taki, jak mój mąż, mniej więcej — odpowiedziała z płaczem. — Pytał się go, czy strzelałby do Serbów. A on odpowiedział, że nie umie strzelać, że był razu pewnego w strzelnicy i postrzelał tam całą k o r o n ę. Potem słyszeliśmy wszyscy, jak pan Bretschneider rzekł, zapisując sobie w notatniku: — Patrzcie państwo, znowuż taka ładna zdrada stanu — i zabrał z sobą tego tapicera z Przecznej ulicy, który już nie wrócił.

— Dużo jest takich, co już nie powrócą—mówił Szwejk.—Proszę o rum.

Właśnie zamawiał sobie Szwejk drugą porcję rumu, gdy do szynkowni wszedł cywilny policjant Bretschneider. Rzuciwszy pobieżne spojrzenie na Szwejka, kazał sobie podać piwa i czekał, co powie Szwejk.

A Szwejk, zdjąwszy z wieszaka jakąś gazetę i, przeglądając ostatnią stronicę ogłoszeń, odezwał się:

— Patrzcie państwo, niejaki pan Czimpera w Straszkowie, numer piąty, poczta Raczynie — wieś, sprzedaje gospodarkę z trzynastoma morgami własnego pola. Szkoła i kolej na miejscu.

Bretschneider nerwowo bębnił palcami i zwracając się do Szweika, rzekł:

(d. c. n.)

Dobro Ojczyzny ważniejsze od rozgrywek partyjnych

Łódzka Wojewódzka Rada Narodowa za blokiem wyborczym

W ramach uroczystości związanych z roczną działalnością Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, odbyło się w dniu wczorajszym w sali konferencyjnej województwa plenarne posiedzenie WRN na porządku którego obok sprawozdań i dokooptowania nowych radnych stanęła sprawa zatwierdzenia nominacji wicewojewody, sprawa bloku wyborczego (wniosek radnego ob. Szymanka z Frakcji SL.) sprawa świadczeń rzeczowych, akcja przygotowania do zasiewów wiosennych, sprawa funduszu stypendialnego i zatwierdzenie budżetu samorządu wojewódzkiego.

Jako świeżo dokooptowani radni złożyli ślubowanie: ob. Minor z Frakcji PPR, ob. Rosiak Antoni, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej na powiat Sieradz i ob. Woner Stanisław (SL) który z ramienia tegoż stronnictwa wszedł do prezydium WRN. na miejsce zamordowanego przez NSZ-etowców radnego ś. p. Ściborka Bolesława. Na stanowisko wicewojewody na miejsce ustępującego ob. Łukaska zatwierdzono ob. Górniaka, dotychczasowego starostę grodzkiego starostwa Łódź-Południowa, po czym poseł do KRN. ob. Szymanek zgłosił wniosek o stworzenie jednolitego bloku wyborczego w przyszłych wyborach do Sejmu.

Mimo najszczerszych chęci większości stronnictw demokratycznych — powiedział on w uzasadnieniu swego wniosku blok wyborczy wszystkich stronnictw demokratycznych został rozbity przez przywódców PSL i bardzo małe nadzieje są na to, ażeby zostało to naprawione. Mnie jako działacza wiejskiego dotknęło to boleśnie, bo wiem doskonale, że na rozbiciu tym najwięcej straci wieś. Nie wierzę w to, aby chłop z PSL-u nie chciał także Polski Ludowej, o którą wspólnie walczymy, a którą utrzymamy tylko wtedy jeśli pójdziemy w zgodzie i jedności. Z doświadczenia po zeszłej wojnie wiemy dobrze, że z rozbicia skorzystali obszarnicy i kapitaliści, którzy dziś znów tą samą drogą — rozbicia jedności narodowej wrócić chcą do swych majątków i pozycji.

Po tym uzasadnieniu ob. Szymanek odczytał rezolucję, którą przytaczamy oddzielnie, została ona przyjęta jednomyślnie przez aklamację i tylko jeden z radnych z PSL-u wstrzymał się od głosowania. Przedstawiciel Kurii Biskupiej ks. kanonik Nowicki głosował za przyjęciem rezolucji

Po głosowaniu wiceprzewodniczący WRN. ob. Burski złożył sprawozdanie z działalności WRN. za ostatni okres sprawozdawczy, ob. Filutowski z akcji świadczeń rzeczowych a dyr. Łódzkiej Izby Rolniczej ob. Pająk z przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Sprawy te omówimy później oddzielnie.

W projekcie budżetu Związku Samorządowego, który za okres od 1. 7. 1945 do 31 III. 1946 r. wynosi 5.086.160 złotych znaczną pozycję zajmuje suma wyasygnowana na oświatę, która wynosi 1.450.000 złotych w tym na bursy 1.100.000,— stypendia 100.000,— 150.000,— dotacje dla szkół samorządowych, pozostałe na szkoły zawodowe i tp.

W dyskusji klub radnych PPR. wysunął dwa wnioski dotyczące zmobilizowania sił całego społeczeństwa, władz administracyjnych partyj politycznych, terenowych Rad Narodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej dla przeprowadzenia w całości i na czas rządowego planu zasiewów wiosennych, oraz uaktywnienia terenowych Rad Narodowych i starostw w akcji świadczeń rzeczowych.

Radny ob. Polakowski wysunął projekt ażeby budynek po fabryce Kisnera w Zduńskiej Woli przeznaczyć na szkołę zawodową.

Członek Prezydium WRN ob. Mamrot dał wniosek o rozszerzenie dekretu mieszkaniowego z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce mieszkaniami na wszystkie miasta w województwie, wprowadzenie kontroli najmu lokali mieszkalnych przez powołanie komisji lokalowych przewidzianych w owym dekrecie. Wniosek przyjęto i wysłano odpowiednią prośbę do Prezydium Rady Ministrów o zatwierdzenie go.

Radny ob. Szustkiewicz wysunął wniosek zmodyfikowania wymiany zbóż za nawozy sztuczne, wydając za wymienione zboże, dla rolników, którzy oddali świadczenia w 100 proc. większej ilości nawozów sztucznych. W ten sposób zlikwidowałoby się do pewnego stopnia rozbieżność między premiami towarowymi i pieniężnymi stosowanymi dotychczas, a obecną wymianą.

W zakończeniu dyskusji zabrał głos wiceprzewodniczący ob. Burski w sprawie świadczeń rzeczowych.

Wyborami do komisji finansowo-budżetowej i kulturalno - oświatowej zakończono posiedzenie.

Rezolucja

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi zebrana na uroczystym posiedzeniu w dniach 3 i 4 marca 1946 r. stwierdza, że przy nadchodzących wyborach Naród Polski winien wyrazić niezłomną wolę utrwalenia dalszej realizacji zasad demokracji i wolności wyrażonych w Manifeście Lipcowym P.K.W.N.

Rezolucja omawia dalej zdobycze obozu demokratycznego i wyraża żal spowodu nie dojścia do skutku koncepcji bloku wyborczego wszystkich istniejących stronnictw demokratycznych, bloku, który zaoszczędziłby dużo energii żywotnych sił narodu koniecznej dziś przy rozwiązaniu doraźnych problemów gospodarczych, przyczyniłby się do umocnienia naszego stanowiska w skali międzynarodowej.

Rozbicie bloku — brzmi dalej rezolucja — jest dowodem działalności odsuniętych od władzy kapitalistów i obszarników. Ani chłop polski ani robotnik nie jest ani nie będzie zainteresowany w bratobójczych walkach wyborczych, dlatego też koniecznym jest utworzenie bloku wszystkich stronnictw demokratycznych, którego zadaniem będzie niedopuszczenie do powtórzenia się historii z 1918 roku do odebrania osiągniętych zdobyczy klasy pracującej, i aby Polska miała stać się terenem walk wewnętrznych inspirowanych z zagranicy. Linia rozwojowa Polski iść musi po drodze demokracji i postępu. Blok wszystkich stronnictw demokratycznych nie może się ograniczyć do obrony osiągniętych praw ludu, lecz winien w akcji wyborczej uświadamiać ogół obywateli, iż należy wypowiedzieć czynną walkę wszystkim elementom reakcyjnym. Dlatego Wojewódzka Rada Narodowa wzywa wszystkich obywateli województwa łódzkiego, wszystkich Polaków, dla których dobro Ojczyzny ważniejsze jest niż rozgrywki partyjne do poparcia zjednoczonymi siłami wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

Rehabilitacja b. policjantów

WARSZAWA. (PAP). Komisja rehabilitacyjno - kwalifikacyjna dla b. funkcjonariuszy policji państwowej podaje do wiadomości, że do podania o rehabilitację należy dołączyć: 1. Dokładny życiorys, 2) fotografie, 3) opinie trzech wiarogodnych osób względnie instytucji lub organizacji politycznej lub społecznej. Odpisy winny być uwierzytelnione. W wypadku przynależności do organizacji podziemnej podczas okupacji należy te okoliczności udokumentować. Życiorys winien zawierać: a) dokładne personalia (również imiona rodziców i nazwisko rodowe matki), b) dokładny przebieg służby z podaniem stopnia służbowego, funkcji, miejsca wzgl. miejsc pracy, c) kolejne miejsca zamieszkania podczas służby. Petenci proszeni są we własnym interesie przestrzegać powyższych wskazówek.

Opoczyńskie manifestuje

za jednością wszystkich stronnictw demokratycznych

W powiecie opoczyńskim odbył się cały szereg wieców i zebrań przedwyborczych, zorganizowanych przez Komisję Porozumiewawczą stronnictw demokratycznych. Wiece i zebrania były ustalone jednomyślnie na zebraniu Komisji Porozumiewawczej, na której był również obecny przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego ob. Michalczyk.

Wiece odbyły się w zakładzie wyrobów stalowych „Gerlach", w zakładzie ceramicznym „Opoczno". Zebrani robotnicy po brzegi zapełnili salę. Na wiece przybyli również robotnicy z mniejszych zakładów, jak „Wapno Opoczyńskie", „Wulkan" i „Grobla".

Po przemówieniach przedstawicieli wszystkich stronnictw demokratycznych zabierali głos robotnicy. Wszyscy mówcy podkreślili, że nie może być żadnych wahań gdy trzeba wybrać drogę, która wiedzie do utrwalenia, uwiecznienia Polski Ludowej. Wybory do parlamentu powinny się odbyć pod hasłem jedności, wybory powinny być manifestacją zwartości narodu.

Na zebraniach przyjęto jednogłośnie rezolucję; którą poniżej podajemy:

„My, zebrani, w dniu 26-go robotnicy Zakładów Ceramicznych „Opoczno", „Wulkan", „Wapno Opoczyńskie" stwierdzamy że odrodzonej Polsce potrzeba spokoju na odbudowanie naszego zrujnowanego życia.

Zebrani potępiają przywódców PSL-u, którzy przeciwstawiają się stworzeniu Jednolitego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych. Rozbijacką tą polityką przywódcy PSL. faktycznie pomagają reakcji rodzimej i zagranicznej w warcholskiej robocie skierowanej przeciw Demokratycznej Polsce. Zebrani zwracają się do wszystkich prawdziwie demokratycznych organizaji o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego wyrazem będzie jednolity blok wyborczy".

Wiece i zebrania w powiecie opoczyńskim świadczą, że robotnicy i chłopi naszego powiatu w przytłaczającej większości swojej popierają inicjatywę czterech stronnictw, inicjatywę stworzenia jednolitego bloku demokratycznego. Co ciekawsze za blokiem wszystkich stronnictw demokratycznych opowiadają się również chłopi-członkowie i powiatowi działacze PSL. Fakty te świadczą, że przywódcy PSL prowadzą swą rozbijacką „działalność" wbrew opinii wielu, jeśli nie większości własnych swoich członków. Dążenia Mikołajczyków i Kierników do narzucenia narodowi własnej monopartyjnej dyktatury w Polsce, idą w parze z próbami narzucenia dyktatury tychże przywódców w stosunku do własnych swoich członków i działaczy terenowych. Nie cofają się w tym przed straszeniem i terroryzowaniem działaczy terenowych PSL, którzy jak i większość chłopów, — pragną jedności narodu i stworzenia jednolitego bloku wyborczego. Czy jednak przywódcom PSL udadzą się ich plany — to jeszcze pytanie.

Antoni Grygierczyk.

Za blokiem wyborczym

wypowiedzieli się przedstawiciele PSL w powiecie opoczyńskim

Za blokiem wyborczym wszystkich stronnictw demokratycznych wypowiedzieli się przedstawiciele PSL w pow. opoczyńskim.

Dnia 25-go lutego b. r. odbyło się w Opocznie posiedzenie Komisji Porozumiewawczej stronnictw demokratycznych.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele P.P.R., P.P.S., S.L. i P.S.L.

Ob. Michalczyk, przedstawiciel powiatowego zarządu P.S.L. oświadczył, że sprawa jednolitego frontu demokratycznego nie została jeszcze omówiona w powiatowym zarządzie P.S.L. niemniej on sam osobiście jest za blokiem wyborczym. Po tym oświadczeniu przystąpiono do obrad.

Ob. Baraniecki szeroko omówił obecną sytuację polityczną i konieczność utworzenia jednolitego bloku demokratycznego. W dyskusji przedstawiciele wszystkich stronnictw solidaryzowali się z wywodami referenta, podkreślając, że blok wszystkich stronnictw demokratycznych raz na zawsze przekreśli nadzieje reakcji rodzimej i zagranicznej. Blok demokratyczny w wyborach w Polsce ułatwi szybką odbudowę zrujnowanej Ojczyzny. Nie czas teraz na waśnie i walki wyborcze Wszystkie siły narodu trzeba skierować w stronę odbudowy zrujnowanej ojczyzny i do walki przeciwko tym żywiołom reakcyjnym, które pr[illegible] ą warcholić, gdy cały naród w trudzie i znoju buduje wspólny dom — Polskę Demokratyczną.

Po dyskusji przystąpiono do konkretnego planu mobilizacji społeczeństwa wokół demokratycznego bloku wyborczego. Postanowiono w ciągu najbliższych dni zorganizować wiec: w zakładzie ceramicznym „Opoczno", w zakładzie ceramicznym „[illegible]ski i Lange", wiec robotniczy w Drzewicy i wielki wiec przedwyborczy w Opocznie w kinie „Bałtyk".

W charakterze prelegentów i organizatorów odpowiedzialnych za te wiece Komisja Porozumiewawcza wyznaczyła obywateli: Grygierczyka, Chapnika (PPR.), Zielkowskiego Jana, Bolka Leona (PPS.), Pawlika Józefa, Bańczyka (SL.), Michalczyka, Barana Stanisława, Rożenka (PSL.) i szereg innych.

Postanowiono również urządzić cały szereg wieców na wsi. W wolnych wnioskach ob. Pająk poruszył zagadnienie organizacji młodzieży i kobiet. Wszyscy obecni zgodzili się na wniosek ob. Pająka przekazać swoim stronnictwom, aby w najbliższym czasie intensywnie zajęli się organizacją kobiet i młodzieży oraz szeroką pr[illegible]ą za jednolitym blokiem demokratycznym w wyborach.

Jednogłośnie została przyjęta rezolucja za blokiem wyborczym stronnictw demokratycznych. W przyjaznym nastroju zakończono obrady. Ta postawa wszystkich demokrat[illegible]h organizacji w opoczyńskim daje wyraz rzeczywistych nastrojów społeczeństwa polskiego, zarówno w mieście, jak i na wsi, jego dążeniom do u[illegible]nia Jedności Narodowej, do stworzenia warunków sprzyjających pokojowej, twórczej pracy nad odbudową kraju, stopniową poprawą warunków bytu, i bezpieczeństwa wszystkich obywateli oraz niechęci, jeśli nie wręcz nienawiści w stosunku do rozbijaczy jedności narodu i szerzycieli zamętu i niepokoju, protektorów cichych lub jawnych bandytyzmu reakcyjnego.

Dokumenty demaskują rozbijaczy jedności narodowej

Dokąd dążymy i co proponowaliśmy Polskiemu Stronnictwu Ludowemu

W toku rokowań o stworzenie wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych przedstawiciele naszej Partii i Polskiej Partii Socjalistycznej złożyli kierownictwu PSL w dniu 18 ub. m. pismo uzasadniające konieczność stworzenia wspólnego bloku wyborczego oraz podające zasady, na podstawie których porozumienie powinno zostać zawarte. Oba te dokumenty podajemy w pełnym brzmieniu.

DO NACZELNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO W MIEJSCU.

Zgodni z propozycją przedstawicieli P[illegible] złożoną nam na konferencji w dniu 13. 2. br. w sprawie zawarcia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, załączamy przy niniejszym projekt umowy, zawierający ramowe zasady, na podstawie których pragnęlibyśmy oprzeć porozumienie wyborcze.

Równocześnie stwierdzamy, że naczelnym dążeniem ,którym powodują się kierownictwa PPR i PPS w swej akcji, zmierzającej do zorganizowania bloku wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych jest [illegible] jak najbardziej sprzyjających warunków dla:

1. Zapewnienia spokoju wewnętrznego w kraju oraz maksimum bezpieczeństwa dla wszystkich obywateli.

2. Utrwalenia podstaw ustrojowych odrodzonej Polski, wytkniętych w Manifeście Lipcowym PKWN, wyrazem których stały się dekrety o reformie rolnej, unarodowieniu przemysłu, transportu i banków, o popieraniu spółdzielczości oraz popieraniu inicjatywy prywatnej.

3. Ostatecznej likwidacji wszelkich knowań, dywersji i mordów bratobójczych, uprawianych przez faszystowsko-reakcyjne grupy polityczne i bandy dywersyjne.

4. Zmobilizowania wszystkich twórczych sił narodu do dalszej pracy nad budową gospodarczą kraju, na wspólnie ustalonych zasadach polityki gospodarczej.

5. Wzmożenia akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, dla ich zagospodarowania i jak najszybszego scalenia z resztą organizmu państwowego.

6. Wszechstronnego wzmocnienia pozycji Polski na zewnątrz.

Realizacja powyższych naczelnych dla narodu i demokracji postulatów w czasie najkrótszym i w sposób najbardziej odpowiadający interesom państwowym Polski, zwłaszcza na zbliżający się termin konferencji pokojowej, wymaga trwałej i szczerej współpracy wszystkich stronnictw demokratycznych i atmosfery wzajemnego zaufania.

W konkretnej sytuacji, istniejącej obecnie w życiu po[illegible]ym Polski, współpraca taka możliwa jest jedynie pod warunkiem wspólnego wystąpienia przy wyborach w jednym bloku wyborczym na terenie całego kraju.

Nie rozwijając zagadnienia specyficznej sytuacji powojennej, zaistniałej w Polsce, wskazujemy poniżej na najważniejsze momenty, które ją ilustrują, jak również charakteryzują atmosferę polityczną w kraju:

1. Dążenie do zanarchizowania życia gospodarczego i stosunków politycznych oraz do podważenia w ten sposób podstaw ustroju demokratycznego w Polsce przez elementy reakcyjno-faszystowskie w kraju, wspomagane wydatnie i wszechstronnie przez takież elementy rodzime i obce za granicą.

2. Popieranie i pochwalanie Polskiego Stronnictwa Ludowego przez reakcyjno-faszystowskie organizacje nielegalne w rodzaju NSZ i WIN, zadeklarowanie przez te organizacje pomocy i poparcia przy wyborach PSL, instruowanie w tym duchu swoich członków, organizowanie dla tego celu specjalnych band terrorystycznych pod hasłem walki o „czystość wyborów" itp.

3. Kultywowanie i kontynuowanie przez wyżej wymienione organizacje nielegalnej polityki nienawiści wobec Związku Radzieckiego i jątrzenie stosunków polsko-radzieckich, co przy równoczesnym pozytywnym stosunku tych organizacyj do Polskiego Stronnictwa Ludowego, szczególnie komplikuje stosunki polityczne w kraju i może je skomplikować na zewnątrz.

4. Przenikanie tych elementów do poszczególnych organów organizacyjnych PSL dla zorganizowania sobie legalnej bazy oparcia i działalności.

5. Niezmiernie trudna sytuacja aprowizacyjna ludności, szczególnie klasy robotniczej, przy perspektywie dalszego pogarszania się, wobec zapowiedzi zmniejszenia dostaw żywnościowych dla Polski przez UNRRA.

Jeśliby więc PSL odrzuciło propozycję wejścia do bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, to — niezależnie od woli PSL i jego chęci — zblokują się w nim wszystkie elementy reakcyjne i faszystowskie łącznie z bandami dywersyjnymi

W takiej sytuacji, rozbicie jedności bloku wyborczego stronnictw demokratycznych staje się niebezpieczne dla interesów Polski.

Uważamy więc, że nasza propozycja zawarcia bloku wyborczego leży przedewszystkim w najlepiej zrozumianych interesach Narodu i Państwa Polskiego.

Przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

(— W. GOMUŁKA, (—) J. BERMAN, (—) R. ZAMBROWSKI.

Przedstawiciele Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej

(—)STAN. SZWALBE, (—)E. OSÓBKA-MORAWSKI, (—) CYRANKIEWICZ.

Warszawa, dnia 18 lutego 1946 r.

Zasady porozumienia

W sprawie zawarcia bloku wyborczego stronnictw demokratycznych, wysunięto następujące propozycje:

I. Przedstawicielstwo w sejmie

1. Żadna z partyj, wchodzących w skład bloku nie rości sobie pretensji do przewagi liczebnej posłów w przyszłym Sejmie. Zasada równości dotyczy Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Ludowego.

2. Stronnictwo Demokratyczne i Stronnictwo Pracy, wchodząc do bloku, reprezentowane będą w Sejmie przez mniejszą ilość posłów, aniżeli każde z pozostałych stronnictw Bloku.

3. Ustalenie klucza podziału mandatów poselskich z listy Bloku między wszystkie ugrupowania polityczne, wchodzące w skład Bloku, nastąpi wspólnie po wyrażeniu zgody przez PSL i Stronnictwo Pracy na przystąpienie do Bloku.

II. Ordynacja wyborcza

4. Ordynacja wyborcza oparta być winna na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym. Wszystkie legalnie działające partie polityczne mają prawo wysuwać listy kandydatów.

5. Prócz tego należy zagwarantować wyborcom możliwość wysuwania list kandydatów w poszczególnych okręgach wyborczych. Warunkiem zatwierdzenia takich list jest zebranie co najmniej 100 rejentalnie potwierdzonych podpisów uprawnionych do głosowania w danym okręgu wyborców na każdego zgłoszonego kandydata.

6. W okręgach, w których wystawiono tylko jedną listę, wyborcy mogą głosować przeciwko niej przez oddanie białych kartek, w wypadku, gdyby większość wyborców biorących udział w wyborach, głosowała białymi kartkami, należy w danym okręgu przeprowadzić wybory powtórnie.

III. Sejm konstytucyjny

7. Powołany z wyborów Sejm posiadać będzie prawo uchwalenia nowej Konstytucji, jak też wszystkie uprawnienia, które posiada Krajowa Rada Narodowa.

8. Kadencję Sejmu ustala się na okres trzyletni i w tym czasie winna być uchwalona nowa Konstytucja.

9. Konstytucja winna sankcjonować wszystkie dokonane w Polsce przemiany społeczno-polityczne i utrwalić władzę i ustrój demokratyczno-ludowy.

10. Konstytucja winna utrwalić istniejący ustrój gospodarczy, składający się z sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego przez określenie ram działalności poszczególnych sektorów, oraz sposobu ich wzajemnego współdziałania.

11. Konstytucja może być uchwalona tylko większością 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Warunek ten stwarza konieczność kompromisowego rozwiązania spornych kwestyj, wynikłych przy uchwaleniu Konstytucji.

Jest prawie niemożliwością uchwalenie Konstytucji wbrew stanowisku którejkolwiek z czterech partyj, ilościowo równie reprezentowanych w przyszłym Sejmie. Daje to dostateczną gwarancję, że Konstytucja będzie wspólnym i uzgodnionym dziełem wszystkich partyj Bloku, co zwalnia nas obecnie od szczegółowego zajmowania się zasadami przyszłej Konstytucji.

IV. Rząd i aparat państwowy

12. Układ ilościowy przedstawicieli zblokowanych partyj w Rządzie i aparacie państwowym winien odpowiadać w zasadzie ustanowionym proporcjom przedstawicielstwa tych stronnictw w Sejmie.

13. Zawarcie porozumienia i utworzenie Bloku Wyborczego wszystkich stronnictw demokratycznych stworzy możliwości uwzględniania słusznych pretensyj wyrównawczych w obsadzie aparatu państwowego, wysuniętych przez którekolwiek stronnictwo Bloku.

V. Zagraniczna polityka Rządu

14. Naczelną zasadą w polityce zagranicznej Rządu winno być prowadzenie polityki bezpieczeństwa granic Polski oraz polityki pokoju między narodami, szczególnie w Europie.

15. Wszystko, co sprzyja odrodzeniu siły militarnej i imperializmu Niemiec, Rząd Polski traktować będzie jako niebezpieczne dla Polski działanie.

16. Umowa polsko-radziecka z kwietnia ub. roku pozostanie niewzruszoną zasadą w polityce Polski wobec Związku Radzieckiego. Mąciciele dobrosąsiedzkich stosunków polsko-radzieckich nie znajdą żadnego pobłażania ze strony Rządu.

17. Stałą tendencją polskiej polityki zagranicznej będzie zacieśnianie stosunków przyjaźni z państwami słowiańskimi, a w pierwszym rzędzie dążenie do uregulowania stosunków z Czechosłowacją na zasadach sprawiedliwego rozwiązania wszelkich pretensyj wzajemnych.

18. Utrzymanie stosunków przyjaźni i współpracy z Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

19. Dążeniem Rządu winno być zawarcie umowy o wzajemnej pomocy z Francją.

VI. Polityka wewnętrzna

20. Prawa i swobody demokratyczne gwarantuje się dla wszystkich organizacyj demokratycznych.

21. Współdziałanie wszystkich partyj z organami państwowymi dla likwidacji band terrorystycznych i wszelkiej nielegalnej działalności, Rząd winien zastosować bezwzględne środki w walce z dywersją i bandytyzmem.

22. Należy zagwarantować bezpieczeństwo osobiste wszystkim obywatelom i pociągać ich do odpowiedzialności tylko w ramach prawa.

Wszelkie nadużycia i samowola organizacji władzy państwowej będą bezwzględnie tępione i karane.

23. Administracja państwowa służyć ma interesom Państwa i Narodu. Bezwzględna walka z korupcją, szkolenie i doszkalanie robotników i chłopów pracujących w aparacie administracyjnym Państwa, stosunek do pracy miernikiem oceny i awansu.

24. Bezwzględna walka z wszelkimi przejawami ideologii rasistowskiej. *Zapewnienie* pracy dla Żydów i popieranie polityki produktywizacji.

VII. Polityka ekonomiczna

25. W związku z głodem, grożącym ludności pracującej miast i ograniczonymi możliwościami aprowizacyjnymi, Rząd wspólnie z wszystkimi partiami, zwłaszcza działającymi na wsi, wzmoże akcję ściągania świadczeń rzeczowych, ściągnięcie całości świadczeń rzeczowych nakreślonych planem państwowym należy uważać za program minimalny.

26. Tory polityki gospodarczej zakreślone będą ustawą o unarodowieniu przemysłu, popieraniu spółdzielczości i inicjatywy prywatnej.

27. Polityka gospodarcza Polski oparta będzie w coraz szerszym zakresie o zasady gospodarki planowej. Plany gospodarcze będą nosiły charakter norm prawnych ustanawianych, jeśli chodzi o plany szczegółowe, przez konstytucyjnie upoważnione organ[illegible]stracji państwowej w oparciu o normę ustawową. Osią planów gospodarczych będzie zasada pełnego zatrudnienia, a tym samym uzyskania największego dochodu społecznego możliwego w danych warunkach produkcyjnych.

28. Przeprowadzenie podziału ziemi na Zachodzie między chłopów-repatriantów i osiedleńców winno się odbyć przy ustalaniu maksymalnej od 7 do 15 ha na gospodarstwo. Normy przejściowej gospodarki mogą być ustalone tylko za zgodą stronnictw i organizacyj chłopskich.

VIII. Oświata - zdrowie - wojsko

29. Program i plany pracy w tych dziedzinach życia zostaną opracowane przez Rząd w porozumieniu z wszystkimi partiami koalicji rządowej.

IX. Zobowiązania końcowe

30. Każda z partyj, wchodzących w skład Bloku wyborczego, bronić będzie ustalonych zasad porozumienia przy pomocy wszystkich środków, którymi rozporządza, oraz propagować je wśród swoich członków i zwolenników, jak też wśród najszerszych warstw Narodu.

Przedstawiciele KC PPR

(—) W. GOMUŁKA, (—) J. BERMAN, (—) R. ZAMBROWSKI.

Przedstawiciele CKW PPS

(—) STAN. SZWALBE, (—) E. OSÓBKA-MORAWSKI, (—) CYRANKIEWICZ.

Wieści z całego kraju

LIKWIDACJA BANDY RABUNKOWEJ

Dzięki energicznej akcji komórki śledczej pierwszego Komisariatu M. O. we Wrocławiu została ujęta banda rabunkowa, która dokonała szeregu napadów z bronią w ręku włamań i gwałtów, nawet w biały dzień. W skład bandy wchodzili: herszt Zopst Stanisław, Mazur Jan, Siedleczko Karol, Andrzejewska Zofia (wymienieni występowali w mundurach Wojska Polskiego) oraz Gawlik Stanisław, Kleweniec Czesława i Andrzejewski.

TRZY POWIATY ZAGROŻONE POWODZIĄ

Pod Opaleniem na Wiśle, w okolicach Świecia, utworzył się zator lodowy długości 2 km. Spiętrzone do wysokości 5 m. wody grożą zalaniem trzech pobliskich powiatów: świeckiego, chełmińskiego i grudziądzkiego. Z wtorku na środę zniesione zostały mosty w Opaleniu oraz most do Chełmna. Kolumny robotnicze obserwacyjne i kolumny straży pożarnej bez przerwy czuwają wzdłuż wałów, które na razie wstrzymują napór wody i lodów.

SKAZANIE BANDYTÓW Z NSZ

Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Puławach rozpatrywał sprawę członków bandy NSZ, rozbitej w okolicach gminy Wąwolnica pow. Puławy. Wszystkim schwytanym udowodniono udział w napadach rabunkowych z bronią w ręku na Milicję Obywatelską, osoby prywatne i spółdzielnie. Sąd po stwierdzeniu winy oskarżonych skazał: [illegible]ksandra, Kozaka Józefa i Niezabitowskiego Władysława b. oficera i dezertera W. P. Boreckа Mieczysława na 12 lat więzienia, Walenczyka Stanisława na 9 lat więzienia, Dudę Bolesława na 7 lat więzienia i Figla Jerzego na 9 lat więzienia.

Głos Nauczycieli

pismo nauczycieli demokratów

Współpraca domu ze szkołą

Po ukończeniu pierwszego półrocza dzieci przyniosły świadectwa. Stały się one przyczyną niejednej przykrej rozmowy rozmowy rodziców między sobą, rodziców z dziećmi i rodziców z nauczycielstwem. Dzieci przyniosły oceny niedostateczne z różnych przedmiotów, tych ważniejszych, a więc trudniejszych i artystycznych, jak rysunki, śpiew, czy zajęcia praktyczne. Po pięcioletniej przerwie 90 procent dzieci jest spóźnionych i każda ocena niedostateczna przysparza rodzicom kłopotów. Chcielibyśmy na tym miejscu zastanowić się nad środkami zaradczymi jak przyjść rodzicom z pomocą. Spróbujmy się zastanowić, a może nam się uda we własnym zakresie naprawić zło.

Po obejrzeniu cenzury dziecka i stwierdzeniu, z jakich przedmiotów ma ono oceny niedostateczne, należałoby najpierw rozmówić się z dzieckiem. Zwykle ma ono na tę sprawę swój punkt widzenia, często niewłaściwy, ale jeśli chcemy nasze dzieci dobrze wychować, nie wolno nam bagatelizować żadnego szczegółu. Omówimy to na przykładzie klas niższych. Uczeń z klasy trzeciej ma niedostateczny z polskiego. Ojciec pyta, dlaczego? Dzieciak odpowiada bez zająknięcia:

— Bo brzydko piszę.

— Pokaż zeszyt —poleca ojciec.

Gdy chłopiec przynosi zeszyt, okazuje się, nie tylko pismo jest brzydkie, ale na każdej stronie moc podkreślań i poprawek. Bystrym rodzicom nasuwa się słuszne spostrzeżenie — dziecko niewłaściwie ocenia swoją pracę. Ono nie tylko brzydko pisze, ale robi moc błędów. Pisze i przepisuje nieuważnie, opuszcza litery, przekręca je, przekręca wyrazy i t. p. Nie wolno przejść nad tym do porządku. Trzeba więc w domu zwrócić dziecku uwagę, że się myli w ocenie swej pracy.

Nie można tego robić słowami. Gadanie nic nie pomoże. Najlepiej będzie polecić dziecku odczytać ostatnie ćwiczenie z zeszytu. Będzie to wychodziło fatalnie. Spróbujmy wiedy sami odczytać te dziecięce bazgroły tak dosłownie jak są napisane i pytajmy dziecko o znaczenie tych głupstw. Dzieci różnie zareagują. Będą nawet takie, które zechcą ojcu zeszyt odebrać, bo ambicja ich zostanie podrażniona. Nie rozczulajmy się nad tymi wrażliwościami. Ambicja to tylko jedna cecha charakteru, a w wychowaniu człowieka chodzi o jego całokształt, a nie poszczególne cechy.

Inna sytuacja. Na pytanie rodziców, czemu jest niedostateczny z polskiego, dziecko wyjaśnia zgodnie z prawdą, że źle czyta. I tu trzeba zaradzić.

Jednak rozmowy z dziećmi to dopiero wstęp. Jeśli rodzice, przedtem jeszcze nie poinformowali się w szkole o postępach dziecka, to należy to zrobić teraz, możliwie najszybciej. Nim jednak zdecydujemy, jaką dać pomoc dziecku, zastanówmy się w ogóle nad kwestią pomocy w nauce. Czy jest wskazanym, aby dziecko dostawało płatne korepetycje, czy z tego nie wyniknie inna krzywda —dziecko będzie się zaniedbywało w pracy, bo potem i tak dostanie pomoc. Gdy chodzi o nasze własne dziecko, musimy z całą powagą zastanowić się, w jaki sposób przyjść mu z pomocą, aby nie przywykło do niej, aby się na tę pomoc nie oglądało, aby nie wyrosło na niedołęgę.

Przeciętne dzieci w przeciętnych warunkach powinny pracować z dodatnim wynikiem, ale muszą być otoczone staranną opieką. Musimy zdać sobie z tego sprawę, że nauczyciel na lekcji ani na chwilę nie zostawia dzieci bez opieki i kierunku. Każdą pracę zadaje w miarę możliwości dziecka, objaśnia i w czasie pracy czuwa bez przerwy. Ale również część tych prac zadaje do domu. W domu dziecko powinno się nauczyć płynnie czytać zadany urywek, przepisać ćwiczenie, podkreślić jakieś litery czy wyrazy, rozwiązać zadanie, obliczyć słupki, dokończyć rysunek czy nauczyć się czegoś na pamięć.

Dla normalnie pracującego dziecka jest to praca na godzinę. Dziecko 9 — 12-letnie musi koniecznie tyle czasu spędzić przy książce. Ale z tej konieczności winien sobie dom zdawać dokładnie sprawę. Nie wolno przy odrabianiu lekcji zostawiać dziecka bez opieki czy bodaj kontroli. Nawet najbardziej zapracowani rodzice muszą znaleźć w porę czasu, aby zapytać każde dziecko o lekcje. A już szczególniejszą opieką trzeba otoczyć te dzieci, które wykazują postępy niedostateczne. Objaśnimy to szczegółowo.

Nie potrzeba przecież wielkiej umiejętności, aby sprawdzić czy ćwiczenie jest napisane czysto i starannie, czy są błędy. Jeśli tak, niech dziecko natychmiast przepisze. Gdy takie polecenie da któreś z rodziców, gdy przypomni, że kartka z zeszytu znowuż została zmarnowana, a kosztuje prawie tyle co gazeta, że na każdą złotówkę ojciec musi pracować —dziecko zacznie patrzeć z innego punktu widzenia na swoją pracę.

Gdy następnie dzieciak sprawdza przed rodzicami swoje słupki z arytmetyki, jest moc okazji, aby przeegzaminować dziecko, czy dość biegle liczy.

W inny sposób można skontrolować czytanie. Bardzo często rzeczywiście matka nie ma czasu, by usiąść z dzieckiem przy książce. I w gruncie rzeczy jest to niekonieczne. W drugim półroczu nawet malcy z pierwszego mogą się same uczyć. Wystarczy, jeżeli matka okaże chętne zainteresowanie pracy dziecka. Jeśli ono przyzwyczaiło się czytać głośno, wystarczy słuchać i wymagać, aby czytało uważnie, powoli i wyraźnie. Ale pod żadnym pozorem nie wolno podpowiadać, gdy przekręca wyrazy. Czytanie to poważna praca, musi być w nią włożony rzetelny wysiłek, aby trud się opłacał, aby dziecko nabywało umiejętności biegłego czytania.

Jeśli dziecko ma zwyczaj uczyć się po cichu, nie wystarczy tylko uważać, aby się uczyło. Trzeba wiedy, gdy ono zdecyduje, że już umie, kazać przeczytać głośno. Często okaże się, że właśnie jeszcze nie umie, robi błędy, wcale nie rozumie co czyta. Rolą matki jest dopilnować, aby się nauczyło starannie. Również nie jest trudne przepytanie dziecka z przyrody, geografii czy historii. Jeśli dziecko już jest pewne, że umie lekcję opowiedzieć, niech to opowie matce. Jeśli opowiada z sensem i gładko, to znak, że umie. Jeśli jąka się poprawia, zagląda do zeszytu czy książki, to widocznie za krótko się uczyło.

Dobrze jest również, gdy w domu interesują się rysunkami dziecka. Nie jest najbardziej ważne, czy dziecko ma zdolności do rysunków czy nie ma, ale ważne jest, czy zadaną pracę zrobiło czysto, starannie, czy arkusik z danym rysunkiem jest przechowany w bloku, czy przypadkiem nie wprawia się na nim młodszy brat lub siostra.

Często dziecko, które w domu nie było dawniej kontrolowane, dopiero teraz będzie pilnowane, będzie się przy lekcjach od pracy wypraszało, tłumaczyło, ale im roztropniejsza matka, tym bardziej dyplomatycznie będzie umiała postępować ze swoją pociechą, choćby najbardziej dotychczas zaniedbaną.

Pilnowane i zachęcane w domu dziecko lekcji się nauczy, a po przyjściu do szkoły natychmiast odbierze sobie zapłatę. Jest rzeczą dowiedzioną, że dzieci, które się jakiś czas źle uczą, a potem robią postępy, w klasie zaraz się dopominają, aby je pytać, z satysfakcją wysłuchują pochwał.

Jeśli już do tego dojdzie, że dziecko przebrnie przez największe trudności, rzeczą rodziców jest pilnować, aby odtąd pracowało systematycznie, regularnie chodziło do szkoły i starannie odrabiało lekcje. A gdy to wejdzie w przyzwyczajenie, rodzice pozbędą się dodatkowego kłopotu.

H. Świetlińska.

Odbudowa szkolnictwa leśnego

Sześć lat wojny mocno przerzedziły szeregi leśników. Jakkolwiek dotąd nie ma ścisłej statystyki strat ogólnych, to jednak spośród 16 dyrekcji w kraju, w jednej tylko dyrekcji radomskiej straty te sięgają 300 osób.

W trosce o zapełnienie luk i systematyczne dokształcanie leśniczych i gajowych, z chwilą objęcia lasów przez władze państwowe, zostały uruchomione następujące uczelnie leśne:

Gimnazja leśne w liczbie 4-ch, a mianowicie: 1) w Brynku — woj. Śląsko-Dąbrowskie, 2) w Limanowej, woj. Krakowskie, 3) w Margoninie, woj. Poznańskie, 4) w Zwierzyńcu, woj. Lubelskie.

Wymienione gimnazja rozpoczęły normalne nauczanie w okresie od połowy listopada ub. r. (Brynek) do drugiej połowy stycznia br. i lista zgłoszeń w tym gimnazjum została zamknięta.

Od kandydatów wymagane jest ukończenie 7-kl. szkoły powszechnej, oraz nieprzekraczalny wiek 20 lat. Okres nauczania w gimnazjach trwa zasadniczo 3 lata. Na przejściowy okres bieżący wprowadzono również skrócony dwuletni okres nauczania dla uczniów o ukończonej 1, bądź 2 klasach gimnazjum ogólno-kształcącego i nieprzekroczonym 25-tym roku życia. Dla tego rodzaju kandydatów ustanowiono ogólne oddziały (klasy): w Limanowej 1 klasę, w Brynku — 2 klasy.

Ogółem w bieżącym roku szkolnym uruchomiono w Brynku — 3 klasy o 120 uczniach, w Limanowej — 2 klasy o 80 uczniach, w Margoninie — 1 klasę o 40 uczniach, w Zwierzyńcu — 1 klasę o 40 uczniach.

Projektowane poprzednio gimnazjum przemysłu drzewnego w Zwierzyńcu nie zostało w b. r. szkolnym uruchomione.

Wobec pełnej obsady wszystkich gimnazjów leśnych na bieżący rok szkolny, sprawa przyjmowania nowych uczniów może być aktualną dopiero od przyszłego roku szkolnego, tj. od 1 września 1946 r.

Tymczasowy program nauczania dla gimnazjów zawiera przedmioty nauczania: pomocnicze ogólne, pomocnicze szczegółowe i zawodowe.

Nauka w zakładach jest bezpłatna. Uczniowie korzystają z pomieszczenia i utrzymania internatowego, przy czym pokrywają część faktycznie poniesionych na ich utrzymanie kosztów.

B. Zarzycki

Spójrzmy prawdzie w oczy

Od czasu do czasu czytamy na łamach pism codziennych artykuły poruszające zagadnienie nowego ustroju, który ma zapewnić wszystkim dzieciom, a więc dzieciom robotników i chłopów równy start. No, bo jak może być inaczej! Przecież wszystkie dzieci są społeczeństwu jednakowo drogie na wszystkie jako przyszłych obywateli spadnie kiedyś ciężar współodpowiedzialności za losy Państwa, a więc wszystkie winny być jednakowo przygotowane do tej pełnej trudu i odpowiedzialności pracy. A jak jest teraz?

Na terenie naszego województwa są szkoły, które dotąd nie zostały jeszcze uruchomione z powodu braku nauczycieli i takich szkół jest 218, co stanowi 12,6 proc. ogółu szkół, oraz są szkoły czynne rożnego stopnia organizacyjnego, a więc o jednym, dwu, trzech, czterech i więcej nauczycielach.

Szkół, w których uczy tylko jeden nauczyciel jest czynnych 695, o 2 nauczycielach 341, a więc szkół wyżej zorganizowanych mamy 60 proc. Jak z tego widzimy b. duży procent dzieci uczy się w szkołach powszechnych niżej zorganizowanych, w których, dzieci pobierają naukę zaledwie w zakresie trzech lub czterech klas, a już w najlepszym wypadku w zakresie pierwszych pięciu klas. A czyż może być nauka w tych szkołach dobrze zorganizowana, a zwłaszcza wtedy, gdy na nauczyciela przypada przeciętnie po 81 dzieci? Chyba nie! Nauka z konieczności odbywa się na zmianę w t. zw. klasach połączonych, gdzie uczą się równocześnie po dwie klasy, z zastosowaniem t. zw. nauki głośnej i cichej, a więc na zmianę przypada minimalna liczba od 12 do 20 godzin nauki tygodniowo. Nic więc dziwnego, że wyników tej nauki nie możemy porównać z wynikami szkół najwyżej zorganizowanych, t. j. siedmioklasowych w których każda klasa uczy się oddzielnie przy zwiększonej liczbie godzin.

Wprawdzie Ministerstwo Oświaty, pragnąc przygotować grunt pod nowy ustrój szkolny wydało instrukcję, dotyczącą wytycznych organizacji szkół powszechnych na bieżący rok szkolny, w myśl której szkoła o jednym nauczycielu winna być zamieniona na szkołę o dwóch nauczycielach, ale instrukcja nie została wprowadzona w życie z powodu braku odpowiedniej liczby nauczycieli. Aby uczynić jej zadość potrzebnych jest w województwie łódzkim 1918 nauczycieli. Stan więc dotychczasowy winien zwiększyć się o 25 proc. Gdzież są ci nauczyciele? Część ich została przez okupanta wymordowana, część odeszła do innych, lepiej wynagradzanych zawodów.

Władze szkolne ratując sytuację i pragnąc zapewnić jak największej liczbie dzieci pobieranie nauki zaczęły przyjmować do zawodu nauczycielskiego osoby z ukończonym gimnazjum lub liceum ogólnokształcącym i zawodowym. Zdawało się, że młodzież masowo rzuci się do tego szczytnego zawodu, lecz jakież było rozczarowanie. Nadzieje zawiodły. Niewykwalifikowane siły stanowią zaledwie 13 proc. ogółu nauczycieli szkół powszechnych.

Najważniejszą bodaj przyczyną jest mała atrakcyjność zawodu nauczycielskiego, jego niskie uposażenie, przeciążenie klas nadmierną liczbą dzieci, brak mieszkań nauczycielskich i to nie tylko na wsiach, ale nawet i w miastach, a także obojętność niektórych czynników samorządowych dla spraw szkolnych. Zmiana dotychczasowego stanu musi nastąpić szybko.

W 14 zakładach kształcenia nauczycieli uczy się około 2000 kandydatów, do zawodu nauczycielskiego. Absolwenci tych zakładów zastąpią zaledwie normalny, coroczny ubytek z szeregów nauczycielskich (z powodu śmierci, czy przejścia na emeryturę), nie uzupełniając dotychczasowych braków.

W związku z powyższym brakiem nauczycieli szkół powszechnych i koniecznością doraźnego pokrycia zapotrzebowania Kuratorium poleciło zorganizować przy każdym zakładzie kształcenia nauczycieli 6 i 3-miesięczne wstępne kursy pedagogiczne dla kandydatów z wykształceniem gimnazjalnym i licealnym. W miejscowościach w których brak jest zakładów kształcenia kursy takie mają organizować inspektorzy szkolni. Jaki to da efekt zobaczymy w najbliższym czasie.

Rekrutacją kandydatów mają zająć się dyrekcje zakładów kształcenia nauczycieli i zakładów ogólnokształcących, kierownicy szkół i Związek Nauczycieli. Ale to mało.

W akcji werbunkowej nie może zabraknąć nikogo. Instytucje społeczne, związki zawodowe, partie polityczne, gminne i powiatowe Rady Narodowe winny zastanowić się nad sprawą, gdyż jest to nakazem chwili. Tworzenie burs dla kandydatów do zawodu nauczycielskiego, w którym młodzież będzie mogła znaleźć bezpłatne względnie przy uiszczeniu minimalnych opłat mieszkanie i utrzymanie, może zaradzić złu.

H. Ochedalski.

Świadectwa szkolne

Otrzymaliśmy następujący list od grupy uczniów, zaczynających się od słów: „My synowie robotników".

I odpowiadamy!

Jeżeli napisaliście do nas ten list, to zapewne ufaliście, że wskażemy Wam sposób uwzględnienia Waszych życzeń.

Przyznajemy z prawdziwą przykrością, że musimy zawieść udzielony nam kredyt.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami nie możecie otrzymać świadectwa z klasy VI o kursie przyspieszonym, które uprawniłoby Was do przejścia do szkoły średniej.

Klasy przyspieszone nie realizują całkowitego programu nauczania szkoły powszechnej, dlatego dopiero w klasie VI następuje wyrównanie materiału i dlatego dopiero po ukończeniu do wakacji tej klasy będziecie mogli ubiegać się o przyjęcie do gimnazjum.

System klas przyspieszonych ułatwia Wam wyrównanie braków w czasie o połowę krótszym, niż w zwykłej szkole o klasach rocznych. Jest to wielkim udogodnieniem dla Was. Lecz nie żądajcie zbyt dużo. Odbiłoby się to ujemnie na wynikach dalszej Waszej pracy.

Amerykańska metoda nauki czytania i pisania u dorosłych

Przy nauczaniu ludzi dorosłych, niewykształconych, napotykamy na różne swoiste trudności i możliwości, których nie ma w szkole normalnej dla dzieci; różnice te występują najjaskrawiej przy nauczaniu analfabetów.

Człowiek dorosły o ile nie ma przymusu zewnętrznego w postaci np. wymaganego cenzusu wykształceniowego, chodzi do szkoły, czy na kursy z własnej woli i każdej chwili może zaprzestać się uczyć. W szczególności stosuje się to do analfabety, zazwyczaj mało zdolnego: z pracą umysłową nie stykał się on przedtem i z pewnością wydaje mu się ona bardzo trudna, tym trudniejsza, że przy zwykłej metodzie musi długo czekać na konkretne wyniki nauczania. Praktyczni Amerykanie wpadli na pomysł, który tutaj zostanie opisany.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istniało przed wojną, a przypuszczalnie i teraz istnieje zagadnienie zwalczania analfabetyzmu wśród imigrantów, oraz autochtonów. Około roku 1920 została tam wydana książeczka (autora i miejsca wydania, niestety, nie pamiętam), która bardzo szczegółowo omawia całokształt nauki czytania i pisania.

Myśl zasadnicza autora tej książki polega na tym, by słuchaczom czy uczniom jak najprędzej dać odczuć doraźne korzyści ich pracy i obudzić nieistniejącą dotychczas wrażliwość na słowo pisane czy drukowane. Trzygodzinny czas pracy zostaje, jak zwykle podzielony na 3 do 4 lekcyj, z których jedna odchodzi na naukę rachunków, a pozostałe — na czytanie i pisanie. Pozostawiając połowę tego czasu na zwykłą naukę elementarzową, na jednej co najmniej lekcji prowadzimy ćwiczenia praktyczne, które mają zaspokoić bezpośrednie życiowe ich potrzeby. Zazwyczaj chodzi tu przede wszystkim o umiejętność podpisania się. Autor wspomnianej książeczki radzi wyryć na woskowej tabliczce imię i nazwisko, a następnie polecić słuchaczowi pociągać czymś ostrym po wgłębieniach dopóty, dopóki nie przyswoi sobie odpowiednich ruchów i nie będzie w stanie samodzielnie ołówkiem lub piórem dane wyrazy napisać. Za podpisem szły dalsze wyrazy i zdania: adres własny i szkolny, tytuł i adres firmy, w której pracuje i t. d. Dalej idą napisy spotykane: nazwy ulic, szyldy, ogłoszenia, zarządzenia, napisy na dworcach, w tramwajach i różnych instytucjach czy miejscach rozrywki.

W ten sposób zostają wywołane i utrwalone obrazy słów i zdań o konkretnym, żywym znaczeniu; jednocześnie są przyswajane ruchy rąk, potrzebne do ich napisania. Pozorny chaos i trudność techniczna są okupione przez aktualność treści i prostotę samych aktów psychicznych: czynności, obserwacji i mechanicznego odtwarzania. Jest to zgodne z zasadą, że dla początkujących łatwiejszą do pojęcia jest rzecz złożona, ale realna i znana, niż prosta i oderwana. Jednocześnie na sąsiednich lekcjach przechodzi się normalną naukę elementarzową, przy której wyławia się wyrazy spotykane w części praktycznej i podaje się je analizie dźwiękowej. W miarę zdobywania coraz rozleglejszej umiejętności prawdziwego czytania i pisania oba typy lekcyj zbliżają się wzajemnie i właściwie przestają się różnić.

System ten pozornie nowy, jakże — jest podobny do tych sposobów, jakich od wielu lat, a może nawet od wieków, używają młodsi i starsi samoucy. Dzieci w wieku przedszkolnym bardzo często starają się odczytać nagłówki artykułów, napisy pod obrazkami i t p., ucząc się w ten sposób czytać i pisać bez żadnego elementarza. Spotykamy nieraz ludzi, nie umiejących czytać, którzy jednak podpisują się i znają obrazy niektórych słów. A ci wszyscy samoucy, co to nauczyli się czytać z książki do nabożeństwa, z książeczek oszczędnościowych, dowodów osobistych i innych podobnych źródeł? Pozwolę sobie przytoczyć tu pewien szczegół z jednej powieści Gojawiczyńskiej: gazeciarz - analfabeta uczył się czytać z nekrologów, gdyż znając niektóre słowa, łatwiej się domyślał innych. Niestety, autorka nie wspomina, czy się wreszcie nauczył czytać.

Na warszawskich kursach dla analfabetów (I roku nauki) niektóre nauczycielki, zrazu intuicyjnie lub pod wpływem próśb słuchaczy, później coraz świadomiej, wprowadzały do nauki systematycznej podobne urozmaicenia. Np. w zeszycie kreśliły bardzo wyraźnie w szerokich liniach imię i nazwisko słuchacza, który po nich potem wielokrotnie pociągał dopóty, dopóki nie nauczył się samodzielnie podpisywać. Czasem papier się podarł i trzeba było po raz drugi podpisywać, ale w końcu trudności zostały przezwyciężone. Trzeba było wówczas widzieć radość i dumę, z jaką kładli pierwsze swoje podpisy.

Przy wyborze dalszych słów i zdań inicjatywa wychodziła zarówno od nauczyciela, jak i słuchaczy. Jedną z koleżanek formalnie zarzucali różnymi drukami, które chcieli przeczytać. Nauczycielka, odczytawszy głośno całość wybierała z niej zazwyczaj parę wyrazów zasadniczych, oraz takich, które na danym szczeblu nauki systematycznie sami napisać mogli i wszyscy je napisywali. Jedno zastrzeżenie zrobić tu należy: z początku nie można wprowadzić więcej, niż jeden nowy wyraz na lekcję, — z czasem, powoli zwiększać tę liczbę, powtarzając wciąż znane słowa.

Powstaje tu trudność techniczna do rozwiązania: taka lekcja z początku musi być prowadzona z pojedyńczymi uczńiami. Naprawdę nie jest to jednak tak tragiczne, jakby się na razie wydawało. Najpierw komplety analfabetów nie powinny być bardzo liczne, a następnie nauczyciel musi to umieć organizować. A więc np. zaczynając od lekcji systematycznego czytania i pisania, zadajemy ćwiczenia na pisanie wprowadzonej litery dla wprawy. Gdy wszyscy są tym zajęci, wywołujemy słuchaczy po kolei według listy, podpisujemy każdemu odpowiedni wyraz i polecamy ćwiczyć się w jego pisaniu. Z czasem staramy się o wprowadzenie wyrazów zaciekawiających cały zespół. Z konieczności muszą tu następować różne wyjaśnienia treści ze strony nauczyciela; powinny one być bardzo krótkie, rzeczowe i jasne; rzeczy trudniejsze w ogóle należy pomijać, pamiętając o zasadniczym naszym celu: mamy nauczyć czytać i pisać.

Jednocześnie idą swoim trybem lekcje systematycznej nauki, zajmując z początku drugą połowę czasu, później coraz więcej, w miarę rozszerzania się zasobu słów przerabianych. Od lekcji z dziećmi w normalnej szkole powszechnej różnić się one powinny nie tyle samą metodą, co treścią czytanek.

Dlatego należy prowadzi specjalny elementarz dla dorosłych. Z samych metod najbardziej wskazaną jest taka, w której analiza dźwiękowa występuje stosunkowo późno, a więc metoda wyrazowa. Byłaby ona wskazana również ze względu na wyżej opisany tor praktyczny. Obok wyrazów umieszczonych w elementarzu wyszykujemy inne, które na danym szczeblu trudności dadzą się samodzielnie napisać. Jako przykład przytoczyć możemy: nazwy ulic, miast i rzek, imiona własne, cenniki różnego rodzaju i t.p. Tutaj z czasem oba tory się zlewają i prowadzimy naukę jednym coraz szerszym korytem.

Wśród analfabetów, zwłaszcza po wielkich miastach, znajduje się stosunkowo duży odsetek ludzi nienormalnych, o wybitnym niedorozwoju umysłowym. Poznaje się ich stosunkowo łatwo na lekcjach rachunków. Gdy człowiek dorosły przeszedł przez życie, a nie nauczył się orientować w stosunkach ilościowych w zakresie pierwszej dziesiątki, to śmiało można o nim powiedzieć, że jest niedorozwinięty i należy powątpiewać o tym, czy się kiedykolwiek czytać i pisać nauczy. Obecność jego na kursach staje się ciężarem dla zespołu i hamuje postęp słuchaczy pozostałych powstaje tedy zagadnienie, co z nim zrobić? Dla dobra ogółu należy go usunąć ze szkoły, ale wówczas trzeba, aby się nim zajęła opieka społeczna.

Rzucając tę garstkę uwag, pragnęłabym, aby Koledzy i Koleżanki, mający w tym kierunku doświadczenie, zechcieli się wypowiedzieć; w ten sposób powstałaby metoda, oparta o przeżycia nie tylko jednostek, ale całych zespołów nauczycielskich.

M. Borowiecka.

Szkoła dla dzieci niewidomych

W końcu stycznia bieżącego roku po długiej przerwie wojennej została zapoczątkowana praca w szkole dla dzieci niewidomych w Łodzi, przy ul. Tkackiej 36.

Straszliwa okupacja niemiecka zlikwidowała i tę placówkę, niszcząc wszystkie książki, zbiory i pomoce naukowe w szkole, która powstała dzięki ofiarności społeczeństwa łódzkiego i rozwijała się pod opieką Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Po odzyskaniu niepodległości władze szkolne, odbudowując z gruzów szkolnictwo polskie, nie zapomniały o szkole specjalnej.

Doceniając potrzebę powstania szkoły dla niewidomych w Łodzi Kuratorium i Inspektorat szkolny upoważniły w kwietniu 1944 r. jednego z nauczycieli specjalistów do zorganizowania takiej szkoły w Łodzi. Starania o wyszukanie i uzyskanie odpowiedniego lokalu szkolnego oraz o najprymitywniejsze urządzenie go zajęły z górą 8 miesięcy.

Dziś szkoła już jest czynna i posiada internat dla uczniów z terenu województwa.

Zadaniem szkoły dla niewidomych jest oprócz zapewnienia im wykształcenia ogólnego w ramach szkoły 8-letniej czy nawet licealnej, dać również przygotowanie zawodowe zróżnicowane w zależności od uzdolnień i upodobań dzieci. Dlatego obok normalnych zajęć szkolnych uczą się one muzyki i takich zawodów, jak szczotkarstwo, trykotarstwo i tp. Kierownictwo szkoły uwzględniając fakt, że większość ociemniałych wychowanków pochodzi z terenu wiejskiego, chce zorganizować i uczyć hodowli drobiu, królików, a w przyszłości i zwierząt futerkowych — tak jak to z dobrymi wynikami jest przeprowadzone za granicą w Anglii, Ameryce czy Rosji W okresie wiosenno-letnim dzieci będą miały jeszcze prace w ogrodzie i na roli.

Szkoła dąży różnymi drogami do tego, ażeby z dziecka ociemniałego wyrósł pożyteczny obywatel, który sam potrafi zarabiać na swe utrzymanie.

W tej chwili szkoła ma bardzo wiele niezbędnych potrzeb jak: mapy wypukłe, globus wypukły, pomoce do fizyki okazy zwierząt i ptaków, modele i tp. oraz dobry radioaparat dostarczający dzieciom najlepszą, albowiem opartą całkowicie na słuchu rozrywkę.

Brakuje również sprzętu do pralni i kuchni, narzędzi rolniczych i ogrodniczych, sprzętu dla warsztatów szczotkarskich, apteczki, bielizny pościelowej, fartuchów i tp. rzeczy, które są niezbędne dla organizacji normalnego życia w szkole i internacie

Tym nie mniej już obecnie szkoła spełnia bardzo ważną funkcję na odcinku opieki nad dzieckiem ociemniałym.

Kronika kulturalna

Świat cały z głębokim zrozumieniem odnosi się do ogromnych zniszczeń jakim uległy biblioteki polskie. W Paryżu powstał specjalny Komitet Pomocy Bibliotekom Polskim z p. Ireną Joliot-Curie, córką sławnej polskiej uczonej Marii Curie Skłodowskiej i jej mężem p. Fryderykiem Joliot, na czele, Z pomocy wspomnianego Komitetu skorzystało wydatnie nasze miasto. W ostatnim czasie przybył do Łodzi transport złożony z kilku tysięcy książek naukowych, przeznaczonych dla Wydziałów Lekarskich na Uniwersytecie Łódzkim. Podobną akcję rozpoczęły obecnie American Library Association w Chicago i Interallied Book Centre w Londynie.

***

Ministerstwo Kultury i Sztuki przygotowuje t. zw. „Narodowe wydanie dzieł Adama Mickiewicza". Będzie to wielka 15-tomowa publikacja, zawierająca wszystkie utwory Mickiewicza. Jeszcze w ciągu marca oddane być mają do druku 4 tomy, obejmujące wszystkie utwory poetyckie i dramatyczne Wieszcza. Przewiduje się 100.000 egzemplarzy nakładu wymienionego wydawnictwa. Redaktorem jest Leon Płoszewski.

***

Prof. Juliusz Kleiner, znany historyk literatury polskiej, obchodzi 40-lecie pracy naukowej. Wśród szeregu prac jego wymienić wypada przede wszystkim monumentalną monografię o Słowackim, tudzież większe dzieła o Krasińskim, Mickiewiczu, studia o Goethem, Sofoklesie i in. Jubileusz prof. Kleinera jest o tyle niezwykły, że jubilat liczy dopiero 59 lat, a swą naukową karierę rozpoczął rozprawką „Patriotyzm Słowackiego", którą napisał mając lat 19.

***

Oddział Śląski Związku Zawodowego Literatów Polskich ogłasza konkurs na jednoaktowy utwór sceniczny dla świetlic górniczych. Tematyka utworu jest dowolna, pierwszeństwo jednak mieć będą utwory, związane z życiem i pracą górnika. Utwory są przeznaczone dla amatorskich zespołów dramatycznych, należy więc przy opracowaniu uwzględnić skromne stosunkowo możliwości scen świetlicowych. Prace nadsyłać należy do dn. 15 kwietnia rb. do Związku Zawodowego Literatów w Katowicach, ul. 3-go Maja 36a.

Za najlepsze prace przeznaczone są 3 nagrody: 1-sza 15.000 zł. 2-ga 10.000 zł., 3-cia 5.000 zł.

***

Dotychczasowy dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prez. dr. S. Lorentz, został mianowany Naczelnym Dyrektorem Muzeów i Ochron Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Kurs wstępny Uniwersytetu Łódzkiego

Rektorat Uniwersytetu Łódzkiego komunikuje, że otwiera się nowy kurs wstępny z początkiem marca br. dwudziestosiedmiogodzinny dla tych, którzy mają zaświadczenia Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej danego Kuratorium Szkolnego. Ukończenie tego kursu z wynikiem pomyślnym da możność młodzieży zapisania się na jeden z sześciu wydziałów Uniwersytetu Łódzkiego z końcem września rb. Zapisani na ten kurs i zainteresowani nim zbiorą się w czwartek, dnia 7 bm o godz. 16-ej w sali wykładowej Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi, przy ul. Curie-Skłodowskiej 11 (dawna Podleśna), gdzie kierownik kursu zapozna zebranych z nauką na wspomnianym kursie.

„ZŁA DROGA"

(Nowelka z życia szkolnego)

W czasie dużej przerwy ktoś pociągnął mnie za rękaw, mówiąc:

— Proszę pana, czy mogę dostać zaświadczenie?

Spojrzałem w lewo. Obok mnie był Janek Gajos. Lubię tego chłopaka mimo, że znam jego wady. Wiem, że ma ich więcej niż zalet. A jednak mam do niego słabość. Pytam więc życzliwie:

— Jakie zaświadczenie jest ci potrzebne i dla kogo?

Odpowiada rezolutnie:

— Na kolej. Że jestem uczniem tej szkoły.

— Ach, więc zamierzasz wyjechać. Dokąd to?

— Do Wrocławiu, mówi, siostra „co tam pracuje" jest chora. Mama mi każe.

— Dobrze Janku — odparłem — chodź, napiszę:

Poszliśmy do klasy. Wręczając mu papier, spytałem:

— Kiedy wrócisz?

— W poniedziałek. Odparł i dorzucił nową prośbę. Czy mogę się zwolnić. Chcę kupić bilet w „Orbisie"?

Przystałem i na to. W pośpiechu szurnął nogą coś w rodzaju ukłonu i już go nie było.

Patrząc za odchodzącym pomyślałem. Dziwny chłopak. Taki powojenny uczeń, ma 12 lat i jest dopiero w drugiej klasie. Zdolny, ale nie przywykł się uczyć. Życie go bardziej absorbuje niż szkoła.

Janka nie było trzy dni. Gdy wrócił, nie pamiętałem, że wyjeżdżał. Dopiero po kilku dniach przypomniałem sobie jego podróż i spotykając go na przerwie spytałem żartobliwie:

— Jak tam, Janku, było w Wrocławiu? Kiedy znów jedziesz?

— Już więcej nie pojadę.— Pada dziwna odpowiedź. Zaciekawiony pytam

— Co mówisz? Siostra już zdrowa?

— E, ona wcale nie chorowała Wróciła ze mną.

— Nie rozumiem cię? Mówiłeś, że ona tam pracuje w jakiejś fabryce?

— Ta praca to „lipa", proszę pana Czy to ona się z tego utrzyma? Resztę już przywieźliśmy, więc wróciła do domu.

Zaciekawiony indaguję:

— Jaką resztę? Czego?

— Pan nie wie! Resztę rzeczy z mieszkania co miała przydzielone w Wrocławiu. Mama kazała mi jej pomóc.

Rewelacje Janka oszołomiły mnie Chłopak widząc, że milczę zawieruszył się gdzieś w tłoku.

Szedłem korytarzem myśląc:

Kto cię tego nauczył, Janku? Dom — ulica? Dokąd zawiedzie cię droga którą kroczysz? Szaber, który uprawiasz, to przecież „nowa" forma kradzieży, a matka, która ci „kazała" czy wie, że wychowuje złodzieja?

***

P. S. Czytelniku cierpliwy! Jeśliś łaskawie doczytał do końca te opowiadanie, które jest najprawdziwiej prawdziwe, pamyśl jak zawrócić Janka z drogi po której kroczy. To przecież „zła droga". Jeśli wymyślisz coś skutecznego, napisz do Redakcji na moje nazwisko. Będę Ci wdzięczny. I nie tylko ja!

Józef Maksym.

Rok pracy przemysłu papierniczego

Dnia 6 marca 1946 r. dekretem Ministerstwa Przemysłu powołany został do życia Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego. Tym aktem prawnym położono podwaliny pod rozwój gałęzi przemysłu dla całego państwa niezmiernie ważnej.

Czas był najwyższy uruchomić zdewastowane przez okupanta fabryki, jeżeli pragnęliśmy mine? rynek zaopatrzony w papier, chociażby gazetowy. Zapasy poniemieckie były małe, drukarnie, wydawnictwa reddakcje czekały z niecirpliwością na pierwszą produkcję naszych fabryk.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego pod kierownictwem inż. Pisaneckiego jako Naczelnego Dyrektora i inż. Kraula jako Dyrektora Technicznego przystąpił energicznie do pracy. Zabezpieczono majątek fabryk papierniczych, uporządkowano i naprawiono maszyny, ściągnięto robotników.

Pierwsze miesiące były ciężkie, absorbowały siły kierownictwa z jednej strony organizowaniem administracji tego przemysłu z drugiej podnoszeniem produkcji. Rok pracy zamknięto uruchomieniem 37 zakładów wytwórczych na Starych Ziemiach Polskich i 10 na Ziemiach odzyskanych Początkowo rozpaczliwy brak papieru szybko zdołano opanowa?.

Obecnie sytuacja na rynku papierniczym jest już na tyle korzystna, ż eC. Z. P. P. wystąpił do Centralnego Urzędu Planowania o zezwolenie sprzedaży bez reglamentacji tektury i papieru pergaminowego, których produkcja całkowicie wystarcza na zaspokojenie rynku wewnętrznego.

Program radiowy na dziś

5.57 Kraków, 6.45 W-wa, 7.05 Poznań, 7.15 W-wa, 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Marcin Kozera" opow. Marii Dąbrowskiej. 9.00 Rozmaitości, 9.10 Program na dzisiaj, 9.15 Przerwa 11.55 Komunikat meteorologiczny, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa 14.40 Muzyka operetkowa z płyt 14.55 „Łódź po znakiem szabli" — pog. sport. Jarosława Nieciećkiego. 15.05 Rezerwa 15.10 Fantazje na tematy oper Puccini'ego z płyt 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Lwy w Łódzkim ZOO" — pog. Stefana Tarczyńskiego. 15.45 Koncert solistów w wyk.: Krystyna Assai — sopran, Wanda Klimowiczowa — akomp. 16.00 „Goście zapustni" — słuchow. dla dzieci pióra Krystyny Artyniewicz w reż. Zbigniewa Kopałki. 16.25 W-wa. 19.00 VII-ma audycja z cyklu „Kwartet smyczkowy w rozwoju historycznym" — w oprac. i ze słowem wstępnym prof. Karola Stromengera. W progr. Kwartet A—moll op. 51 J. Brahmsa. 19.30 W-wa, 20.00 Katowice. 20.45 „Kogo wybrać na męża" — groteska w-g Mickiewicza w radiofon. i reżyserii Tadeusza Łopalewskiego, 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. Zbigniewa Mołskiego. 21.10 Koncert w wyk. Wiejskiej Kapeli Edwarda Ciukszy z udziałem Jana Ciżyńskiego — przyśpiewki, 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Kraków 22.30 Koncert Życzeń 23.0 W-wa 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40

OGŁOSZENIE

Zaginęła pieczątka okrągła z godłem T.U.R. i napisem „TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO, ZARZĄD WOJEWÓDZKI W ŁODZI", którą niniejszym unieważniamy.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR W. P.

Dziś i do czwartku włącznie ELEKTRA Jana Girandoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. W roli Żebraka wystąpi po raz ostatni Aleksander Zelwerowicz. Od jutra gra ją będzie Jacek Woszczerowicz. Obsada innych ról: Mrozowska, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Śródka, Łapiński, Górecka, Łapicki, Wołłejko, Rachwalski, Dewoyno, Urbański. Reżyseria Edmunda Wiercińskiego, dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej, muzyka Romana Palestra. Kierownictwo sceny Poetyckiej E. Wierciński i B. Korzeniewski. W piątek WESELE FIGARA komedia Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego i z udziałem Romanówny i Damieckiego w rolach Zuzanny i Figara.

TEATR POWSZECHNY T.U.R.

Do piątku przedstawienie wieczorowe zawieszone (przedstawienia szkolne SWIERSZCZA ZA KOMINEM). W sobotę po raz pierwszy MARJUSZ Marcelego Pagnol'a w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w roli Cezarego, jednej z najświetniejszych w jego repertuarze. W rolach Fanny i Mariusza występować będą naprzemian Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki oraz Halina Czengery i Czesław Wołłejko. Pozostałą obsadę stanowią: Billing, Bronowska, Horecka, Fidler, Kaczmarski, Łabędzki, Modrzewski, Pągowski, Przybylski, Skulski i Szuba. Dekoracje Stanisława Teieseyre.

Z FILHARMONII.

W piątek, 8-go marca Wielki Koncert Symfoniczny. Jako solista wystąpi znakomity pianista i kompozytor Prof. Bolesław Woytowicz, który odegra koncert fortepianowy c-mol Saint — Saénsa. Program zawiera ponadto I-szą symfonię Malawskiego, który wystąpi w charakterze dyrygenta i osobiście poprowadzi swoje dzieło.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele.
Codziennie 19.15. W niedzielę 16.15 i 19.15.

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA WOJSK MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO W ŁODZI

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wtorek 5. lutego rb. w Łodzi odbędzie się jedyny występ Zespołu Pieśni i Tańca Wojsk Marszałka Rokossowskiego. Zespół radziecki wystąpi w sali Teatru Wojska Polskiego (ul. St. Jaracza 27) punktualnie o godz. 16,30. Wstęp za zaproszeniami.

TEATR STOŁECZNY w CRDK

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR Piotrkowska 243, organizuje Teatr Społeczny, do którego przyjmowani są amatorzy bez jakichkolwiek kwalifikacji. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od godz. 8—18-ej tel. 112-57.

Kina

„Polonia" (Piotrkowska Nr 67) „Znachor".
„Tecza" (Piotrkowska 108) — „Znachor".
„Wisła" (Przejazd 1) „Adria" (ul. Marszałka Stalina2) — „Muzyka i miłość".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Robin Hood".
„Gdynia" (Przejazd 2) — Powrót do życia.
„Stylowy" — (Kilińskiego 123) Ojcowie i dzieci.
„Włókniarz" (Zawadzka 16). „Hel" (Legionów 2-4) — „Dni szczęścia".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Halka".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Manewry miłosne".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — Manewry miłosne".
„Rekord" (Plac Reymonta) — „Jadzia".
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Biały murzyn".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — „Roma" (Rzgowska 84) „Miasto chłopów".
„Zachęta" (Zgierska 26) — „Wacuś".
„Muza" (Ruda Pabianicka) — Bohater Legii.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 12. 14. 16. 18. 20 —

Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel", „Przedwiośnie", „Bajka", „Roma" rozpoczynają seanse pół godziny później.

Dyżury aptek

Wagnera — Piotrkowska 67.
Rytla — Kopernika 26.
Kona — Plac Kościelny 8.
Hamburga — Główna 50.
Groszkowskiego — 11 Listopada 15.

WYDZIAŁ POWIATOWY [illegible] CY
ogłasza konkurs na stanowisko:
kierownika cegielni ceramicznej.

położonej w powiecie łęczyckim, woj. łódzkim, zmechanizowanej, mogącej produkować cegłę i wyroby ceramiczne.

Kandydaci, ubiegający się o stanowisko kierownika, winni posiadać:

a) ukończoną szkołę ceramiczną,
b) 3-letnią praktykę zawodową
lub:
a) dyplom mistrzowski w zawodzie ceramicznym,
b) 5-letnią praktykę zawodową,
c) biegłość czytania, pisania, kalkulowania.

Uposażenie służbowe wg. umowy. Do stanowiska kierownika przywiązane jest mieszkanie i użytkowanie ziemi ornej.

Podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem, odpisami świadectw i proponowanymi warunkami składać należy do Wydziału Powiatowego w Łęczycy, ul. Sienkiewicza Nr. 31 do dnia 31 marca 1946 r.

Kronika Łódzka

Soli będzie dosyć
po 8 złotych za kg

W ciągu ostatnich dni paskarze usiłowali zarabiać większe sumy na soli. Sól znikała z rynku. W związku z tym zwróciliśmy się do „Społem" o informacje co do tego koniecznego artykułu.

Wydział spożywczy „Społem" otrzymał w marcu br. dalsze 8 tys. ton soli do rozprowadzenia na wolnym rynku. Poza tym dodatkowo Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło ze swoich zapasów w magazynach oddziałów „Społem" dalsze 3 tys. ton soli do sprzedaży wolnorynkowej. Ogółem więc „Społem" dysponuje w b.m. 11 tys. ton soli, kótra to ilość jest dostateczna, aby w pełni pokryć zapotrzebowanie kraju. Cena soli dla konsumentów wynosi: za 1 kg. 8 zł. soli białej i 6 zł. soli szarej. Pobieranie wyższych cen jest karalne.

—x—

Zebranie Rad Zakładowych

Okręgowa Kom. Zw. Zaw. w Łodzi zawiadamia wszystkie Rady Zakładowe całego przemysłu łódzkiego, że dziś odbędzie się o godz. 16 w sali Centralnego Domu Kultury Robotniczej przy ul. Piotrkowskiej 243 zebranie Rad Zakładowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa Hiszpanii
2. Sprawa nadchodzących wyborów do Sejmu.

Wstęp na salę za okazaniem upoważnień.

—c—

Zebranie sekretarzy kół dzielnicy Górna-Lewa PPR

Dziś o godz. 16 odbędzie się zebranie Sekretarzy Kół PPR i zastępców dzielnicy Górna-Lewa w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 262. Stawiennictwo obowiązkowe.

—o—

Komunikat

Komisja porozumiewawcza dzielnic PPR Górna Prawa i Lewa, PPS Fabryczna Górna Chojny Północna i Południowa zwołuje na dziś o godz. 17.30 w lokalu dzielnicy PPS Fabryczna przy ul. Wigury 4-6 konferencję Sekretarzy i Przewodniczących Kół obydwu partii. Na porządku dziennym przewidziane są referaty: tow. Wróblewskiego, przewodniczącego Dzielnicy PPS Górna i tow. Wróblewskiego Edwarda, drugiego sekretarza Łódzkiego Komitetu PPR. Prelegenci omówią obecną sytuację polityczną. Stawiennictwo obowiązkowe.

Międzydzielnicowa Komisja Porozumiewawcza PPR i PPS.

—o—

Odczyt w Domu Propagandy PPR

W Domu Propagandy PPR ul. Piotrkowska 262, w środę 6 marca o godz. 18-ej tow. Bogdański wygłosi referat p.t. „PSL rozbijaczem jedności narodowej" po referacie film.

—o—

CRDK angażuje instruktorów

Centralny Robotniczy Dom Kultury—TUR. Piotrkowska 243 angażuje instruktorów teatralnych, tańca oraz śpiewu chóralnego. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacji na piśmie przyjmuje kancelaria C. R. D. K. ul. Piotrkowska 243, w godzinach od 8 — 15-ej. Tel 112-57.

—o—

Lekcje chóru w C.R.D.K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury—T.U.R. Piotkowska 243. przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — T.U.R. Bliższe informacje w sekretariacie C.R.D.K w godz. od 8 — 18-ej. Tel. 112-57.

—o—

Wypożyczalnia sztuk teatralnych w CRDK

Centralny Dom Kultury — TUR. w Łodzi ul. Piotrkowska 243 podaje do wiadomości że z dniem 1-go marca br. otwarta została wypożyczalnia sztuk teatralnych.

—x—

OFIARY

Pod datą 28.II 46 r. przesłaliśmy na odbudowę pomników sumę zł. 9.435, dn. 2.III 46 r. przesłaliśmy sumę 4.535 zł., dodatkowo przesyłamy 425 zł., prosząc o umieszczenie całości w prasie. — Zarząd Państw. Zakł. Przem.-Baweln. L. Geyer, Piotrkowska 293/295.

***

Pracownicy i Dyrekcja Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi ob. Kazimierzowi Mijalowi składają kwotę złotych 3.761 na odbudowę pomników ku czci Bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz Tadeusza Kościuszki.

ZE SPORTU

Wychowanie fizyczne i sport wśród mas pracujących

Sport i wychowanie fizyczne bardzo często utożsamiane, są w gruncie rzeczy dwiema różnymi dziedzinami. Sport nie wszyscy mogą uprawiać, gdyż nie wszyscy posiadają do tego zamiłowanie i odpowiednie warunki. Sportowcem, tak jak muzykiem, czy literatem trzeba się urodzić i mieć w tym kierunku przysłowiową „żyłkę". To też sport oparty na wynikach i ich doskonaleniu, z punktu widzenia społecznego ma bezwarunkowo mniejsze znaczenie, zwłaszcza w obecnej chwili, od wychowania fizycznego, na którego brak cierpi nasze społeczeństwo już od wielu lat. Pod względem kultury wychowania fizycznego jesteśmy wciąż kopciuszkiem.

W Polsce przedwrześniowej sport, potrzebny dla celów propagandy zagranicznej, był z konieczności, a nie z istotnego zrozumienia jego znaczenia, tolerowany i subsydiowany przez odpowiednie czynniki — państwowe kosztem wychowania fizycznego. A przecież wychowanie fizyczne winno przede wszystkim mieć poparcie i opiekę władz, jako dobro ogólne służące do podniesienia tężyzny całego społeczeństwa.

W Polsce demokratycznej wraz z innymi dobrami i wychowanie fizyczne powinno być w pierwszym rzędzie udostępnione tym, którzy do tej pory brak jego najbardziej odczuwali, to jest najszerszym masom robotniczym. Wychowanie fizyczne obok elementarza powinno się stać obowiązkiem każdego obywatela czy to chłopa, czy robotnika fabrycznego, rzemieślnika, czy wreszcie inteligenta pracującego.

Wychodząc z tego słusznego bardzo założenia Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych (ZRSS), który postanowił ująć w swe ręce wychowanie fizyczne i sport wśród ludności pracującej, jako jedno ze swych głównych zadań postawił sobie stworzenie na terenach fabrycznych specjalnych ośrodków mających na celu realizowanie przyjętego hasła rozpowszechniania przede wszystkim wychowania fizycznego wśród kadr robotniczych. Nie znaczy to jednak aby ZRSS pozostał obojętnym w stosunku do wyższego szczebla wychowania fizycznego, tj. do sportu zawodniczego.

Sport zawodniczy, wymagający specjalnej już i fachowej opieki, nie może jednak rozwijać się należycie w zakładach pracy, których celem jest przecież nie sport, lecz produkcja.

Opiekę nad sportem powierzono Związkom Zawodowym. Przy Związkach Zawodowych projektuje się utworzyć szereg klubów sportowych, zrzeszających sportowców danego związku. Wszystkie te kluby bezpośrednio podlegać będą komisji Okręgowej Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, Rady zaś Okręgowe — Centrali ZRSS.

Trzecią uchwałę, nie mniej ważną dla rozwoju sportu robotniczego w Łodzi, było jak najszybsze przystąpienie do odbudowy obiektów sportowych w otrzymanym parku „Helenów", w którym to miejscu w najbliższej przyszłości ma powstać park sportowy, będący główną bazą sportu robotniczego w Łodzi.

„WIMA" zwycięża Concordię w 45 minut

W niedzielę bokserzy Wi-My bawili w Piotrkowie gdzie spotkali się z tamtejszą Concordią. Zwyciężyli łodzianie 8:6. Wobec dużej przewagi niektórych zawodników, większość walk kończyła się przed upływem 3 rund, tak że w rezultacie mecz trwał.... 45minut (!).

Wyniki walk: waga musza Łasiński (W) zwycięża w I rundzie przez techniczny k. o. Adamskiego (C), w piórkowej Kredens (W) przegrywa w I rundzie z Niewiadomskim (C) przez techniczny k. o, w drugiej wadze piórkowej Krawczyński (W) zwyciężył na punkty Pietraszewicza, w lekkiej Pietraszek (W) przegrywa przez techniczne k. o. w I rundzie ze Ścibutem (C), w półśredniej Mrowiński (W) wygrywa w I rundzie przez techniczne k. o. z Jurczakiem (C), w średniej Unton (W) zwycięża w I rundzie przez techniczne k. o. Tomickiego (C), w drugiej średniej Kazimierski (W) poddaje się w I rundzie Kuźniakowi (C).

Nowy Zarząd KS „Tramwajarz"

Nowoobrany Zarząd KS „Tramwajarz" przedstawia się następująco: Prezes — Wawrzyński, wiceprezs — Wiśniewski, wiceprezes administracyjny — Wróblewski Lucjan, sekretarz I — Wolska, sekretarz II — Romański, skarbnik I — Wróblewski Jan, skarbnil II — Wiśniewski. Gospodarze: Wilmański i Marecki referent prasowy — Jóźwiak, bez mandatu — Kranas.

Zarząd Sekcji Kolarsko-Motocyklowej: Kierownik — Bierkowski, zastępca — Liśkiewicz, sekretarz — Chotkowski, gospodarz — Grabski, kapitan szosowy — Banaszek, kapitan motocyklowy — Kwapiszewski.

Wicewojewoda Szudziński prezesem honorowym zapaśników

W zeszłym tygodniu odbyło się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes honorowy — wicewojewoda Szudziński, prezes — Krachulec, wiceprezes — Mrożewski, sekretarz — Skibicki Zbigniew, skarbnik — Peszke, kapitan sportowy—Kulpa.

Zebranie kolarzy

W dniu 7 marca o godz. 18-ej w lokalu ŁKS-u (Al. Kościuszki 85) odbędzie się posiedzenie Zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, a w dniu 27 marca w tymże lokalu, odbędzie się Walne Zgromadzenie. Pierwszy termin Walnego Zgromadzenia wyznaczono na godzinę 17-tą, drugi zaś na godzinę 18-tą

Wnioski na Walne Zgromadzenie winny być nadesłane do sekretariatu na 7 dni przed terminem. Adres sekretariatu: ob. Stefan Wierucki, Nawrot 56 m. 28

Ofiary

W dniu wczorajszym, tj. 4 marca rb., z okazji imienin Prezydenta Miasta — obyw. Kazimierza Mijala, w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Łodzi zebrali się wszyscy dyrektorzy, naczelnicy, kierownicy oraz delegacje poszczególnych wydziałów, przedsiębiorstw i instytucyj miejskich w imieniu których i wszystkich pracowników życzenia imieninowe ob. Prezydentowi złożył dyrektor Zarządu Miejskiego — ob. mgr Adam Ginsbert.

Dyrektor Ginsbert po przemówieniu wręczył ob. Prezydentowi album, zawierający widoki Łodzi.

Prezydent Miasta, odpowiadając podziękował za pamięć i współpracę oraz zaapelował do zebranych, aby dla dobra miasta i młodego demokratycznego państwa nie szczędzili trudu i wysiłku.

**

Również w tym dniu przedstawiciele organizacyj politycznych, społecznych, młodzieżowych, kulturalno-oświatowych, szkół, przedszkoli i innych instytucyj składali Prezydentowi Miasta życzenia imieninowe.

Specjalną uwagę zwróciły delegacje przedszkoli miejskich. Prezydent Miasta serdecznie przywitał dziatwę i obdarzył ją kwiatami.

**

Przybyłe delegacje złożyły zamiast kwiatów na ręce i do dyspozycji Prezydenta Miasta:

Związek Walki młodych, Zarząd Miejski i Wojewódzki — zł. 2.000 — na odbudowę pomników.

***

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce zł. 1.000, które ob. Prezydent przeznaczył dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

***

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Włókniarzy — zł. 1.000, które Prezydent Miasta przeznaczył dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

***

Urząd stanu Cywilnego — zł. 1.500, które Prezydent Miasta przeznaczył dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

***

Wydział Kwaterunkowy zamiast kwiatów z okazji imienin Prezydenta Miasta Kazimierza Mijala i Wiceprezydenta Kazimierza Gallasa— zł. 950 na Pomoc Zimową.

***

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - Łódzkie zł. 3.000, dla Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Straż Miejska — zł. 1.045, które Prezydent Miasta, przeznaczył dla Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

***

Pracownicy Oddziału Handlu i Przemysłu Spożywczego Wydziału Aprowizacji i Handlu zł. 200, na odbudowę zburzonego pomnika.

***

Z okazji imienin ob. Prezydenta Mijala Kazimierza, zamiast kwiatów, składa 10-ta Drużyna Harcerek im. Królowej Jadwigi zł. 200 (dwieście złotych) na Czerwony Krzyż.

***

Serdeczne życzenia Imieninowe tow. Prezydentowi Kazimierzowi Mijalowi składa Komitet Dzielnicy Widzew wraz z członkami, zamiast kwiatów, ofiarowują 1000 zł. na rzecz sierot po zamordowanych w obozach koncentracyjnych.

PPR Dzielnica Widzew.

***

Pracownicy i Dyrekcja Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi, zamiast kwiatów imieninowych Prezydentowi miasta Łodzi ob. Kazimierzowi Mijalowi, składają kwotę złotych 3.761 na odbudowę pomników ku czci bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz Tadeusza Kościuszki.

***

Serdeczne życzenia imieninowe tow Prezydentowi Kazimierzowi Mijalowi składa Komitet Dzielnicy Widzew wraz z członkami, zamiast kwiatów, ofiarowują 1000 zł. na rzecz sierot po zamordowanych w obozach koncentracyjnych. PPR Dzielnica Widzew.

***

W dniu Imienin Prezydenta miasta Łodzi Generalny Sekretarz Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego złożył 500 zł. na sieroty po zamordowanych milicjantach.

***

Z okazji dnia imienin Prezydenta m. Łodzi tow. Kazimierza Mijala — na Pomoc Zimową składa zł. 500 tow. Burski Aleksander, prezes Okr. Kom. Zw. Zaw.

Ognisko metodyczne pracy świetlicowej

Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy wspólnie z Centralnym Robotniczym Domem Kultury — TUR. uruchomił ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej, jako formę stałego dokształcania kierowników świetlic. Dokształcanie będzie polegało na omawianiu doświadczeń z pracy, omawianiu form pracy świetlicowej, praktycznym przepracowaniu wybranych zagadnień i hospitowaniu świetlic przykładowych. W Ognisku Metodycznym Pracy Świetlicowej współpracować będą instruktorzy fachowi i każde zebranie kierowników poruszać będzie jakieś nowe zagadnienie, lub nowy temat do pracy w świetlicy. Osobne zebrania odbywać się będą dla instruktorów i wybitniejszych pracowników świetlicy. Zebrania Ogniska odbywać się będą jeden raz w tygodniu i trwać będą po 2 godziny. Kierownik świetlicy zamierzający korzystać z Ogniska podpisuje deklarację ze zobowiązaniem do systematycznego uczestniczenia w pracach świetlicowych. Zgłoszenia nadsyłać należy do Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR. Piotrkowska 243.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-0882